NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

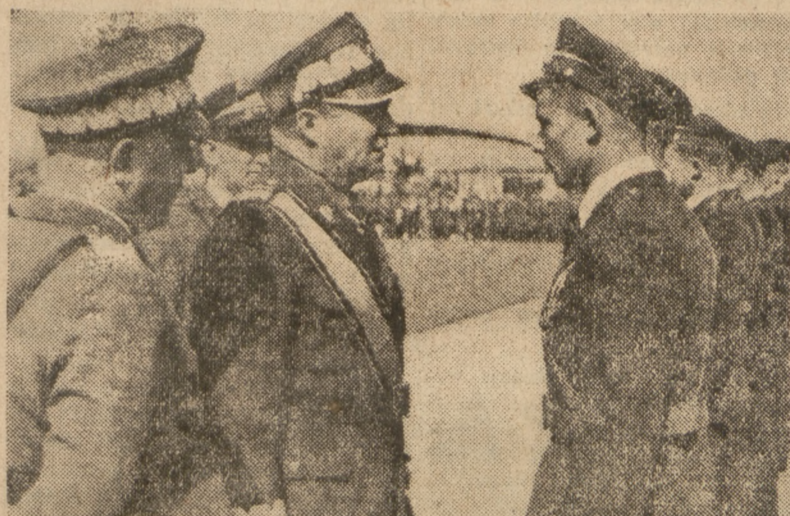
Nr 247 (1390) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 8 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena 5 zł.

Tow. Bierut wytycza drogę polskiemu ruchowi robotniczemu

Umiłowanie narodu musi się wiązać z ideą solidarności międzynarodowej

PPS widzi w osobie towarzysza Bolesława Bieruta przewodniczącego zjednoczonej partii klasy robotniczej

Marszałek Żymierski u lotników



W ramach Święta Lotnictwa w dniu 5 b.m. marsz. Żymierski dokonał dekoracji zasłużonych podchorążych. (Foto SAP)

Bevin postanowił zrezygnować ze stanowiska ministra

SZTOKHOLM (obsł. własna). Korespondent londyński pisma „Dagens Nyheter", powołując się na źródła zbliżone do Foreign Office, podaje, iż Bevin zdecydował się już na opuszczenie swego stanowiska i czeka tylko na stosowny moment.

Pogłoski o dymisji Bevina pojawiły się już poprzednio. Jako powód przytaczano wtedy kiepski stan zdrowia ministra. Główne przyczyny mają charakter wyraźnie polityczny. Korespondent „Dagens Nyheter" zaznacza, że polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii, kierowana przez Bevina „nie zawsze była szczęśliwa" a krytyka jej w gruncie rzeczy „jest silniejsza aniżeli to znalazło odbicie w prasie i w dyskusjach oficjalnych".

W brytyjskich kołach politycznych snuje się obecnie domysły na temat tego, kto będzie spadkobiercą Bevina. Opinie są rozbieżne. Najczęściej wymieniane są jednak nazwiska b. ministra finansów Daltona oraz obecnego ministra gospodarki Crippsa.

Nota radziecka w sprawie dawnych kolonii włoskich

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, dnia 4 bm. ambasadorowie radzieccy w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu z polecenia swego rządu wystosowali do rządów Wielkiej Brytanii, USA i Francji notę następującej treści:

„W związku z zakończeniem prac zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich oraz zgodnie z art. 23 traktatu pokojowego z Włochami i aneksem XI do tego traktatu, — rząd radziecki uważa za konieczne, aby przed upływem terminu, przewidzianego w traktacie pokojowym, t. j. przed 15 września, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrzyła problem b. kolonii włoskich w trybie, przewidzianym traktatem pokojowym".

Na marginesie powyższych not agencja Tass wyjaśnia, iż rząd radziecki składając je, kierował się następ[illegible]cymi względami:

1) Zalecenia zastepców mi[illegible] spraw zagranicznych, przesłane [illegible] Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu [illegible] odnośnie losu b. kolonii włoskich, nie zawierały wypowiedz przedstawicieli 3 państw zachodnich na temat terminu, w jakim Rada powinna problem ten rozpatrzyć,

2) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie osiągnęli porozumienia ani w jednym punkcie, dotyczącym przyszłości b. kolonii włoskich.

CKW PPS zajmuje stanowisko wobec obrad Plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Komisji Politycznej CKW oraz Sekretariatu Generalnego Partii. Przewodniczył tow. Kazimierz Rusinek.

Po zagajeniu obrad przez Sekretarza Generalnego PPS. tow. Józefa Cyrankiewicza i po dyskusji, powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, po zapoznaniu się z przebiegiem i wynikami obrad Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej ,uznaje powrót Prezydenta Rzeczypospolitej, tow. Bolesława Bieruta, do czynnej i kierowniczej pracy w ruchu robotniczym w przededniu zjednoczenia obu Partii klasy robotniczej za fakt wielkiej doniosłości politycznej.

Długoletni, wybitny udział w walce polskiej klasy robotniczej, stałe i czynne współdziałanie w pracach nad jej zjednoczeniem, wielkie zasługi w walce o Niepodległość i rola w budowie Ludowego Państwa Polskiego, jako twórcy i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej a następnie pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej—czynią z osoby tow. Bolesława Bieruta symbol przodownictwa klasy robotniczej w walce o Niepodległość narodową i Socjalizm, symbol jedności mas pracujących i narodu.

Prezydium CKW PPS, wyrażając przekonanie całej Partii, rade będzie powitać na Kongresie Zjednoczeniowym kandydaturę tow. Bolesława Bieruta na przewodniczącego Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

★

Po posiedzeniu Komisja Polityczna CKW PPS w składzie tow. Józefa Cyrankiewicza, Kazimierza Rusinka, Henryka Świątkowskiego, Oskara Lange i Adama Rapackiego udała się do Prezydenta Rzeczypospolitej i Sekretarza Generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta celem zakomunikowania mu treści powyższej uchwały.

Tow. Bolesław Bierut wyraził przedstawicielom PPS podziękowanie za zaufanie, którego dowodem jest uchwała Prezydium CKW PPS.

Krajowa Narada Aktywu PPR wita uchwały sierpniowego Plenum

Umiłowanie naszego narodu będzie w nas tym głębsze im bardziej będzie się wiązało z poczuciem solidarności z siłami demokratycznymi i antyimperialistycznymi świata — powiedział wczoraj na Krajowej Naradzie Aktywu PPR tow. Bolesław Bierut. Referat Sekretarza Generalnego KC PPR który w pełnym tekście drukujemy na str. 3 i dalszych, poświęcony był wynikom sierpniowego plenum KC. Zawierał on szczegółową analizę błędów oraz prawicowych i nacjonalistycznych odchyleń części kierownictwa Partii od zasad marksizmu - leninizmu.

Naradę, w której wzięło udział z górą 1000 terenowych działaczy Partii zagaił tow. Albrecht, członek KC PPR i sekretarz organizacji warszawskiej PPR.

Na wstępie tow. Albrecht złożył hołd pamięci zmarłego sekretarza KC WKP (b) tow. Andrzeja Żdanowa. Zebrani uczcili pamięć tow. Żdanowa przez powstanie.

Po referacie tow. B. Bieruta przemawiał tow. Gomułka Wiesław przeprowadzając krytykę swoich błędnych poglądów, po czym zawiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 16 uczestników narady.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. B. Bieruta uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Krajowa Narada Aktywu Polskiej Partii Robotniczej wita uchwały sierpniowego Plenum KC.

Uchwały przez jasne i wyraźne wskazania Partii na niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, wskazania źródeł tego odchylenia i sposobów jego przezwyciężenia wzmacniają siłę Partii i uzbrajają ją do nowych zwycięstw na drodze walki przeciw wszelkiej krzywdzie społecznej i wyzyskowi, na drodze walki o socjalizm.

Narada wita uchwały Plenum KC jako wyraz wzmocnienia solidarności międzynarodowej z WKP (b) z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i z siłami rewolucyjnymi i postępowymi na Zachodzie.

W tym wzmocnieniu solidarności międzynarodowej Narada widzi jedynie skuteczną drogę dla zabezpieczenia suwerenności i niepodległości Polski.

Narada wita uchwały Plenum KC wytyczające drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopa, uchwały, które stanowią skuteczną broń dla przecinania w zarodku wszelkich prób siania niepokoju i zamętu przez wroga klasowego.

Narada wzywa wszystkich członków Partii do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego Plenum i wykorzystywania go w codziennej pracy dla dobra mas pracujących i Polski.

Narada stwierdza, że wyniki Plenum przyczynią się do stworzenia trwałych i słusznych ideologicznie podwalin dla zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej w Polsce.

Narada stwierdza, że w obliczu nowych zadań cała Partia skupi się dokoła swego marksistowsko-leninowskiego Komitetu Centralnego.

14—15 września Konferencja aktywu centralnego PPS

Komisja Polityczna CKW PPS na posiedzeniu w dniu 25 sierpnia postanowiła zwołać konferencję aktywu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej dla omówienia zadań Partii na nowym etapie walki klasowej w Polsce.

Konferencja ta odbędzie się w Otwocku w dniach 14 i 15 bm. (wtorek, środa).

Niemieckie dążenia odwetowe muszą być złamane

[illegible]ta Polskiej Misji w Berlinie [illegible]rawie tolerancji władz brytyjskich

Wzrastające tendencje rewizjonistyczne i prowokacyjne wystąpienia pewnych grup niemieckich korzystających z zupełnej bezkarności w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, spowodowały znowu wystosowanie przez Polską Misję Wojskową w Berlinie noty do Foreign Office, domagającej się przeciwdziałania jawnej propagandzie rewizjonistycznej.

W nocie podkreślono, że dotychczasowe stanowisko brytyjskich władz okupacyjnych stanowi zachętę i poparcie dla niebezpiecznej działalności niemieckich kół rewizjonistycznych.

BERLIN (PAP). W związku ze wzrostem tendencji rewizjonistycznych wśród pewnej części ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Foreign Office w dniu 21 sierpnia notę następującej treści:

„Polska Misja Wojskowa w Berlinie miała już zaszczyt kilkakrotnie zwrócić uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech na groźne objawy tendencji rewizjonistycznych wśród pewnych grup ludności niemieckiej na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W notach powyższych podkreślano, że wystąpienia rewizjonistyczne naruszają zasady części III porozumienia poczdamskiego, które głosi, że będą podjęte „kroki niezbędne dla zapewnienia, że Niemcy nigdy więcej nie będą stanowiły groźby dla sąsiadów lub dla pokoju światowego". Wystąpienia te naruszają również postanowienia dyrektywy Rady Kontroli Nr. 40.

Rząd polski żywił nadzieję, że władze brytyjskie docenią konieczność przeciwstawienia się tendencjom rewizjonistycznym, jako sprzecznym z naczelnymi zadaniami okupacji Niemiec, mającej zapewnić demokratyzację i reedukację narodu niemieckiego.

Wbrew uzasadnionym oczekiwaniom Rządu Polskiego, wystąpienia rewizjonistyczne nie tylko nie zostały powściągnięte, lecz na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Rząd Polski z głębokim ubolewaniem zmuszony był stwierdzić nową, jeszcze niebezpieczniejszą formę akcji rewizjonistycznej.

Oto parlament Nadrenii - Westfalii podjął próbę legalizacji niemieckich tendencji rewizjonistycznych, na co Polska Misja Wojskowa w Berlinie w imieniu Rządu Polskiego zwróciła uwagę Brytyjskiego Zarządu Wojskowego w nocie z dnia 28.VI.1948 r.

Rząd Polski miał wszelkie podstawy do uzasadnionego przekonania, że władze brytyjskie tym razem zadośćuczynią słusznym postulatom Rządu Polskiego w kierunku ukrócenia zapędów niemieckich kół szowinistycznych, pragnących nadać formę przepisu prawnego tendencjom rewizjonistycznym.

Ku najgłębszemu zdumieniu Rządu Polskiego, Brytyjski Zarząd Wojskowy w swej odpowiedzi zajął wobec zakwestionowanych sformułowań „ustawę o uchodźcach" stanowisko odmienne, twierdząc, iż „nie dopatruje się w nich żadnej prowokacji".

Tolerancja brytyjskich władz okupacyjnych

Brytyjski Zarząd Wojskowy, cytując inne sformułowania zakwestionowanego ustępu z „ustawy o uchodźcach", uznał jego treść za nieszkodliwą, jakkolwiek świadczy on w takim samym stopniu, co sformułowanie podane przez Polską Misję Wojskową za komunikatem „DerTag" o niebezpiecznej tendencji uleglizowania niemieckiej działalności rewizjonistycznej.

Zdaniem Rządu Polskiego takie stanowisko Brytyjskiego Zarządu Wojskowego stanowi poparcie i zachętę dla niemieckich kół rewizjonistycznych w ich niebezpiecznej działalności.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości na niezrozumiałą i niedopuszczalną tolerancję brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wobec działalności rewizjonistów niemieckich i ma zaszczyt prosić o spowodowanie zrewidowania decyzji Brytyjskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech i zadośćuczynienia postulatom, wyrażonym w nocie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z dnia 28 czerwca 1948 r."

Międzynarodowy Kongres Prawników rozpoczął obrady w Pradze

Dyskusja nad prawami człowieka i karaniem zbrodniarzy wojennych

PRAGA. W poniedziałek w auli uniwersytetu praskiego nastąpiło otwarcie III Międzynarodowego Kongresu Prawników Demokratycznych.

W otwarciu wzięli udział: wicepremier Fierlinger, minister sprawiedliwości Cepiczka, wiceminister sprawiedliwości ZSRR prof. Trainin, przedstawiciel ONZ — Krno, prezydent Pragi Vacek i in.

W pierwszym dniu obradom przewodniczył polski wiceminister sprawiedliwości ob Chajn.

Przedstawiciel rządu czechosłowackiego dr Cepiczka zwrócił uwagę na problem niemiecki, podkreślając, że społeczeństwo czechosłowackie śledzi czujnie rozwój wydarzeń politycznych w Niemczech. Łagodne traktowanie zbrodniarzy wojennych oraz tych, którzy sprowokowali drugą wojnę światową oznacza wzrost niebezpieczeństwa agresji niemieckiej. Mówca podkreślił, że próby wytworzenia w świecie psychozy wojennej skończą się niepowodzeniem dzięki sile, jaką reprezentuje front pokojowy ze Związkiem Radzieckim na czele, bez porównania potężniejszy od frontu międzynarodowej imperialistycznej reakcji.

Profesor Nordmann, generalny sekretarz federacji demokratycznych prawników podkreślił fakt, że ludzie z różnych krajów, ludzie różnych przekonań, spotkali się na tym Kongresie w przeświadczeniu, że pokojowa współpraca systemów opartych na lojalności i uszanowaniu niezawisłości narodowej jest możliwa.

Dr Josef Budnik (Czechosłowacja) przemawiał za przyjęciem międzynarodowej konwencji praw człowieka. Konwencja taka powinna stwierdzać prawa każdego mieszkańca każdego kraju do podstawowych norm ekonomicznych i społecznych jednostki, prawo do pracy, prawo do słusznego wynagrodzenia za pracę, prawo do wypoczynku, opiekę nad zdrowiem, równość pracujących kobiet i młodzieży. Dr Budnik w imieniu delegacji czechosłowackiej zaproponował utworzenie odpowiedniego komitetu, który zająłby się opracowaniem takiej konwencji i przedłożenia jej Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ.

W toku dyskusji zabrał głos dr Gelberg (Polska), który podkreślił, że jedyną pewną podstawą pokoju jest ekonomiczna i społeczna demokracja.

W dalszym ciągu przemawiali m. in. Porphyrogenis (Grecja), Ballaccioni (Rumunia) i Bourthemieux (Francja).

Depesze kondolencyjne Prezydenta Bieruta do prezydenta Gotwalda

Prezydent R. P. skierował następującą depeszę do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej:

Jego ekscelencja Pan Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty jaką poniosła Czechosłowacja przez śmierć nieodżałowanej pamięci dr Edwarda Benesza, b. prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Ratyfikacja umów między Polską a Węgrami

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 6 bm. posła Węgier w Warszawie p. Geza Revesz. Równocześnie miała miejsce wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dwóch umów, zawartych między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Węgierską, a mianowicie umowy kulturalnej, podpisanej w Budapeszcie dn. 31 stycznia br. oraz umowy o współpracy gospodarczej, podpisanej w Budapeszcie dn. 13 maja br.

BUDAPESZT. W sali reprezentacyjnej węgierskiego Ministerstwa Spr. Zagranicznych odbyła się uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zawartego w dniu 18 czerwca rb. w Warszawie polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisali: ze strony węgierskiej wicepremier Rakosi Matyas, a ze strony polskiej — poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz.

PRZEGLĄD PRASY

PLENUM, KTÓRE WYKAZAŁO SIŁĘ PARTII

Pod tym tytułem czytamy we wczorajszym „Głosie Ludu" m. in.:

Ostatnie Plenum KC PPR przejdzie niewątpliwie do historii polskiego ruchu robotniczego jako moment przełomu w rozwoju naszej Partii w walce jej z obcymi naleciałościami. Śmiałość i odwaga, z jaką Partia nasza ujawniła i poddała krytyce odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które zaznaczyło się w poglądach niektórych towarzyszy z kierownictwa partyjnego, w poglądach jej Sekretarza Generalnego, świadczą o tym że żadne względy nie mogą powstrzymać naszej Partii, gdy chodzi o obronę jej właściwej linii politycznej, o utrzymanie jedynie słusznej drogi, wiodącej do socjalizmu. Gdy zachodzi konieczność poprowadzenia akcji w obronie czystości ideologicznej naszych szeregów, w obronie marksistowsko - leninowskiego oblicza Partii.

Co więcej, publiczne ujawnienie odchylenia prawicowego świadczy o sile i prężności naszej Partii. Tylko bowiem silna partia, partia złączona tysiącem nici z klasą robotniczą i mająca szerokie oparcie wśród mas pracujących, może sobie pozwolić na takie otwarte ujawnianie swych niedomagań. Bo też tylko tą drogą — drogą, ostrej, otwratej krytyki i samokrytyki przezwycięża się tego rodzaju niedomagania...

„Przechodzimy wraz z partiami robotniczymi innych krajów demokracji ludowej głęboki proces przestawiania się w obliczu nowych zadań. Bo chodzi o dalszy krok naprzód od demokracji ludowej ku socjalizmowi, o dalsze natarcie na elementy kapitalistyczne.

I w tym właśnie momencie niektórzy towarzysze z kierownictwa partyjnego ujawnili niedopuszczalną chwiejność, tendencje do zatrzymania się w połowie drogi, nie uświadamając sobie, że walka klasowa nie uznaje stawania w miejscu, że idzie się albo naprzód albo wstecz.

Partia zareagowała w porę. Ostatnie Plenum dokonując ostrej krytyki błędnych tendencji, przezwyciężyło je w kierownictwie partyjnym. Wykazało ono jednomyślną postawę Komitetu Centralnego. Potrafiło przekonać towarzyszy, którzy się zawahali, o słuszności linii partyjnej. Pokazało wrogom klasy robotniczej, że nie mają co liczyć na rozdźwięki w naszych szeregach partyjnych.

Wielgomasowa gra rolę naiwnej w pierwszym dniu procesu

Zeznania świadków ujawniają prawdziwe oblicze oskarżonej

W pierwszym dniu procesu oskarżonej o kolaborację współpracowniczki gadzinówek, Heleny Wielgomasowej, zeznawała oskarżona, świadkowie oskarżenia i obrony. Wielgomasowa tłumaczy swoją pracę w szmatławcach koniecznością zarobkowania w okresie okupacji oraz... przekonaniem, że Polacy powini byli zajmować tego rodzaju placówki. Oskarżona gra rolę „pierwszej naiwnej", raz po raz jednak, kiedy np. zeznania nawet świadków obrony nie wypadają po jej myśli, wykazuje wyraźne objawy zdenerwowania.

Z pośród świadków oskarżenia najciekawiej zeznawał red. Stanisław Sachnowski, który wszechstronnie omówił rolę i zadania prasy gadzinowej. Świadek Wirski, literat, określił działalność Wielgomasowej: narodowo — jako zdradę, literacko — jako grafomanię. W czasie zeznań świadków obrony wychodzą na jaw sprzeczności między zeznaniami oskarżonej a zeznaniami jej przyjaciół, których powołała jako świadków. Również rzekoma praca konspiracyjna Wielgomasowej, za którą dostała wysokie odznaczenia(!) okazuje się wymysłem. Proces został odroczony do dnia dzisiejszego. W dniu dzisiejszym będą przesłuchani ostatni świadkowie. Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Na wstępie obrońca z urzędu, adw. Krasuski złożył wniosek, aby sąd uznał się za niewłaściwy do rozpatrzenia sprawy Wielgomasowej. Ponadto obrońca domagał się powołania nowych świadków, m. in. adw. Zygmunta Hoffmokl-Ostrowskiego, który był patronem Wielgomasowej oraz dawał jej wskazówki i kierował jej postępowaniem. Podobno za jego radą Wielgomasowa podjęła się współpracy z gadzinową prasą.

Prokurator sprzeciwił się wnioskom obrony, a sąd po naradzie postanowił wnioski adw. Krasuskiego oddalić.

Przy odbieraniu personalij od oskarżonej Wielgomasowa podaje się za Polkę, a jako zawód wymienia „literatka". Z kolei odczytano akt oskarżenia, po czym Wielgomasowa przystępuje do składania wyjaśnień.

Wykręty oskarżonej

Twierdzi ona, iż do pracy w prasie niemieckiej wydawanej w języku polskim skłoniły ją złe warunki materialne, oraz opinia ludzi z jej otoczenia, od których słyszała, że obowiązkiem Polaków jest zajmowanie stanowisk we wszystkich dziedzinach życia. Wielgomasowa wielokrotnie powtarza, iż działała w dobrej wierze.

O zdecydowanie negatywnym stanowisku społeczeństwa polskiego wobec gadzinówek jakoby nie wiedziała. Nowele jej w „Fali" nabierały cech pornografii wskutek przeróbek dokonywanych w jej utworach w redakcji. Usiłowała przeciwko temu protestować.

W okresie powstania Wielgomasowa — jak sama zeznaje — została aresztowana przez władze powstańcze i po jakimś czasie zwolniona. Po zwolnieniu pracowała, jako pielęgniarka w szpitalach.

Jako pierwszy zeznawał literat Juliusz Wirski, który stwierdza, iż w opinii literatów wszyscy, którzy publikowali swoje prace w czasie okupacji w czasopismach niemieckich, uważani byli za zdrajców narodu. Świadek wielokrotnie widywał nazwisko oskarżonej w szmatławej prasie okupacji. Wirski czytał w pismach powstańczych o aresztowaniu Wielgomasowej, którą nazywano konfidentką i kolaboracjonistką. Świadek zetknął się również z oskarżoną po wyzwoleniu i określa jej postępowanie jako prowokacyjne.

Wielgomasowa wielokrotnie też ponawiała podania o przyjęcie do Związku Literatów i gdy spotykała się z odmową, posługiwała się groźbami w stosunku do członków zarządu oddziału krakowskiego Związku.

Zeznania red. Stan. Sachnowskiego

Następnie zeznawał red. Stan. Sachnowski. Ogół dziennikarzy polskich ustosunkował się negatywnie do prasy niemieckiej, wydawanej w języku polskim. Niemcy starali się pozyskać Polaków do pracy w swej prasie, ponieważ stworzyłoby to pozory, iż część polskiej inteligencji opowiedziała się po stronie hitleryzmu. W czasie powstania władze polskie usilnie poszukiwały wszystkich współpracowników gadzinowej prasy.

Zaświadczenie o pracy oskarżonej w szpitalu nie może być — zdaniem świadka — w żadnym wypadku, jak chciałaby oskarżona, uznane za dowód jej przynależności do organizacji niepodległościowej. Jest to raczej świadectwo pracy osoby zaaresztowanej przez władze powstańcze, wydane celem nie pociągnęcia jej do innych robót.

Przewodniczący sądu okazuje wydrukowany w Nowym Kurierze Warszawskim wiersz oskarżonej p.t. „Nowy Rok". Wbrew twierdzeniom oskarżonej Wielgomasowej, która oświadcza, że absolutnie nie poruszała zagadnień politycznych — wiersz ten jest ściśle zsynchronizowany z treścią politycznego artykułu wstępnego — umieszczonego w tym samym numerze NKW.

Świadkowie obrony i oskarżenia

W dalszym ciągu przewodu sądowego przesłuchano m. in. dwóch pracowników Domu Prasy w czasie okupacji zatrudnionych w dziale fotograficznym, którzy stwierdzili, że naczelny redaktor szmatławca Becker odnosił się pozytywnie do oskarżonej i cenił jej pracę.

Św. Maria Korputowa, zeznaje na okoliczność awantury, jaką oskarżona wraz z jej przyjacielem Buczyńskim wywołała w Zarządzie Miejskim Warszawy. Zeznający następnie w jej obronie w procesie — aktor Buczyński uważa Wielgomasową za „wzór Polki, matki i obywatelki!" W ciągu dalszych zeznań świadka i w toku pytań sądu i prokuratora, świadek, który chce bronić oskarżonej za wszelką cenę, działa mimowoli na jej szkodę, wykazując sprzeczności w jej zezna[illegible]

[illegible]kcie zeznań świadek przed[illegible] sądowi pismo adw. Hoffmokl-Ostrowskiego, w którym [illegible] zrzeka się na prośbę świadka, obrony oskarżonej. Szef służby sprawiedliwości AK — św. Władysław Sieroszewski przypomina sobie, że w okresie okupacji Komisja Sądząca zajmowała się sprawą Wielgomasowej.

Film „Ulica Graniczna" zdobył w Wenecji wysokie odznaczenie

Jak nas informują telegraficznie z Wenecji na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym — film polski „Ulica graniczna" zdobył pierwszy medal włoskiego Prezydium Rady Ministrów.

Film ten był wyświetlany na uroczystym pokazie w Palazzo del Cinema, gdzie spotkał się z owacyjnym przyjęciem.

„Wychowujemy świadomego pracownika aparatu skarbowego"

Walny Zjazd Skarbowców rozpoczął swoje obrady

Główną myślą przewodnią obrad III Walnego Zjazdu Pracowników Skarbowych R. P. stały się tezy zawarte w referacie sekr. gen. zarz. gł. związku tow. Pratkowskiego, obrazujące dążenie związku do dalszego ideologicznego szkolenia członków oraz określające rolę Związku jako części składowej polskiego świata pracy.

Właściwe prace III Walnego Zjazdu delegatów oddziałów Zw. Zaw. Prac. Skarbowych rozpoczęły się w dn. 5 bm. w godzinach popołudniowych. Po odczytaniu porządku obrad, zjazd wybrał komisje i podkomisje, które rozpoczęły natychmiast swe prace.

Referat organizacyjny wygłosił sekr. gen. Zarządu Głównego tow. Pratkowski. Dłuższą część swego przemówienia mówca poświęcił zagadnieniom jedności ruchu zawodowego, który jest szkołą rządzenia, gospodarowania, a przede wszystkim szkołą ideologicznego kształtowania się szeregów związkowych. Związek powinien przejść do właściwie postawionej pracy wychowawczo - ideologicznej. Przedłożony na zjeździe projekt statutu precyzuje te wszystkie sformułowania, które muszą wyraźnie określać stanowisko Związku, jako części składowej klasy pracującej w Polsce.

Ob. Pratkowski omawia w dalszym ciągu bardzo szczegółowo uchwały czerwcowego plenum KCZZ, zwracając uwagę na konieczność jak najszybszego wprowadzenia ich w terenie.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Szwedowski. Mówca stwierdził, że w okresie poprzednim przed aparatem skarbowym stało olbrzymie zadanie szybkiego zrealizowania powszechności i realności w obciążeniach podatkowych. Jak wiadomo zagadnienie to powstało wówczas na skutek niczym nieuzasadnionej zwyżki cen i spekulacji. Dzięki właściwym posunięciom władz, tendencje spekulacyjne zostały ukrócone. Pozytywne wyniki należy zanotować również w dziedzinie walki z podziemiem gospodarczym. Dzięki tym osiągnięciom możemy realizować i nawet przekraczać plany naszej odbudowy gospodarczej.

W dalszym ciągu tow. Szwedowski omówił osiągnięcia Zarządu Głównego w ciągu ubiegłej kadencji.

Po sprawozdaniu Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Centralnego Sądu Koleżeńskiego zatwierdzono skład poszczególnych komisji i podkomisji.

Wieczór artystyczny w wykonaniu sił własnych Zw. Zaw. Prac. Skarbowych, który odbył się w sali „Roma" zakończył pracowity dzień. Obrady trwają.

Październik — miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 3 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przed przystąpieniem do obrad zebrani uczcili jednominutowym milczeniem pamięć zmarłego, czołowego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i przyjaciela Polski — Andrzeja Żdanowa.

Głównym tematem obrad, którym przewodniczył Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tow. minister H. Świątkowski, były sprawy związane z II Zjazdem Krajowym Towarzystwa i miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

II Zjazd Krajowy Towarzystwa odbędzie się w dniach 2—3 października rb. we Wrocławiu. Postanowiono na Zjazd zaprosić szereg delegacji Towarzystwa Przyjaźni innych narodów ze Związkiem Radzieckim.

Miesiąc Przyjaźni Polsko - Radz[illegible]kiej rozpocznie się 7.10 br. i będz[illegible] trwał do 7.11 b.r. Niemal wszyst[illegible] organizacje społeczne zgłosiły [illegible] swój czynny udział w akcjach, [illegible]zach i uroczystościach.

Przegląd osiągnięć chemików na zjeździe we Wrocławiu

W auli Politechniki Wrocławskiej rozpoczął obrady w dniu 5 bm. V-ty ogólnopolski zjazd chemików. Poprzedni zjazd chemików odbył się w roku 1938.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. dr Trzebiatowski mówiąc o zadaniach zjazdu, który winien dać przegląd badań chemicznych, zapoznać szerokie rzesze chemików z dorobkiem nowoczesnej myśli chemicznej, opracować nowe programy i metody nauczania chemii w szkołach na poziomie akademickim.

Przewodniczącym Zjazdu wybrany został jednogłośnie dr Jerzy Suszko, prof. Uniwersytetu Poznańskiego.

W imieniu społeczeństwa i wrocławskiego świata naukowego powitali Zjazd przewodniczący MRN Paszke, rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. Kulczyński oraz przedstawiciele towarzystw naukowych.

Do Prezydium Zjazdu wpłynęły depesze od wicemin. Przemysłu i Handlu Eugeniusza Szyra, dyrektora Dep. Nauki Szkół Wyższych Min. Oświaty Michajłowa, od Towarzystw Naukowych i Narodowych Komitetów Chemicznych: Belgii, Czechosłowacji, Kanady i USA.

Właściwe obrady rozpoczął prof. dr Józef Zawadzki odczytem p. t. „Problemy rozwoju badań naukowych oraz nauczania chemii w Polsce", w którym omówił warunki w jakich pracują obecnie chemicy polscy; wskazał na konieczność ich poprawy przez zorganizowanie specjalnych instytutów badawczych i lepszego wyposażenia pracowni chemicznych na uczelniach wyższych oraz na potrzebę planowej gospodarki siłami naukowymi.

Po przerwie prof. Ignacy Złotowski wygłosił referat pt. „Izotopy trwałe i promieniotwórcze w nauce i technice".

Zakończenie międzynarodowej konferencji komunikacyjnej

W Szklarskiej Porębie zakończyła swe obrady konferencja Zarządów kolejowych ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji i Polski. W wyniku obrad podpisana została umowa o organizacji Narodowych Towarzystw dla obsługi komunikacji wewnętrznej i międzynarodowej wagonami sypialnymi i restauracyjnymi. Celem tej umowy jest uregulowanie stosunków między kolejami w dziedzinie wzajemnej komunikacji wagonów sypialnych i restauracyjnych, których eksploatację przejmują zarządy kolejowe.

ŻYCIE PARTII

Wspólna odprawa w sprawach szkolenia

W związku z rozpoczynającym się w dniu 1 października drugim wspólnym turnusem szkolenia masowego członków PPS PPR, wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR zwołują na dzień 7 bm. do Warszawy wspólną odprawę *kierowników wojewódzkich szkół partyjnych PPS i PPR, oraz przedstawicieli woj. komisji szkoleniowych.*

Konferencja odbędzie się w siedzibie KC PPR. Prócz spraw związanych z organizacją turnusu szkolenia masowego, tematem obrad będą także zadania szkół wojewódzkich w związku z rozpoczynającymi się w niedługim czasie wspólnymi kursami tych szkół.

Komunikat W. K. PPS Warszawa

Dnia 7 września (wtorek) o godz. 10. w lokalu WK PPS przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa sekretarzy i instruktorów rolnych Powiatowych Komitetów PPS.

Na odprawie tej referat na temat zagadnień wiejskich wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Baranowski.

Obecność sekretarzy i instruktorów rolnych obowiązkowa.

Aktyw [illegible] PPR przy [illegible] Wspólnego Domu

W niedzielę, 12 września b. r. pracownicy KC PPR i CKW PPS, oraz aktyw stołeczny obu partii robotniczych wezmą udział w odgruzowaniu terenów pod budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Zbiórka uczestników akcji odgruzowywania odbędzie się przed lokalami partyjnymi w niedzielę, o godz. 7.45 rano.

ZEBRANIA

ZEBRANIE DZIELNICOWYCH REFERENTÓW SAMORZĄDOWO-ADMINISTRACYJNYCH

Oddział Samorządowo - Administracyjny SK PPS zawiadamia, że w dniu 8 bm. (środa) o godz. 16 odbędzie się zebranie kierowników i zastępców kierowników Referatów Samorządowych Dzielnicowych Komitetów PPS.
Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Południe następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:
7 bm. o godz. 16 — Urząd Pocztowy 12.
7 bm. o godz. 15.15 — Centrala Rybna.
8 bm. o godz. 15 — Minist. Zdrowia.
8 bm. o godz. 15 — ZOM.

DZIELNICA POWIŚLE

Dnia 7 bm. we wtorek o godz. 16 odbędzie się posiedzenie Rady Dzielnicowej PPS Powiśle. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 7 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS Ochota posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W środę dnia 8 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się zebranie ogólne kół terenowych Północ i Południe z referatem.

KOŁO FARMACEUTÓW

W dniu 9 bm. godz. 15.30 odbędzie się w lokalu naczelnej Izby Aptekarskiej przy ul. Złotej 9, ogólne zebranie Koła Farmaceutów PPS.

INFORMACJE

GODZINY URZĘDOWANIA STOŁECZNEJ KOMISJI WSPÓLNEGO SZKOLENIA PPS I PPR

Stołeczna Komisja Wspólnego Szkolenia PPS i PPR komunikuje, że sekretariat Komisji jest czynny codziennie od godz. 10 do 13 w lokalu KW PPR, Al. Jerozolimskie 23, II piętro, oraz od godz. 14 do 16 w lokalu SK PPS, przy ul. Mokotowskiej 24, III piętro.

PRASA ZAGRANICZNA

ANGLIA ZABIEGA O UMOWĘ HANDLOWĄ Z ZSRR

Wznowienie brytyjsko - radzieckich rozmów handlowych jest interpretowane w Anglii jako doniosły fakt o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym. Cała prasa brytyjska w specjalnych artykułach zwraca na to uwagę. Politycy oceniają to jako wyraźny dowód poprawy ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Z wypowiedzi wybitnych polityków i ekonomistów brytyjskich wynika jasno, że rozszerzenie wymiany handlowej ze wschodem Europy jest najpewniejszą drogą pokojowego rozwiązania problemów europejskich. Panuje przekonanie, że rząd brytyjski zamierza podjąć realne kroki w celu zawarcia nowego paktu handlowego ze Związkiem Radzieckim a prasa wyraża zdanie, że widoki na zawarcie porozumienia handlowego są bardzo poważne i stwierdza, że jeśli zostanie osiągnięte porozumienie w Berlinie, nastąpi niezwykle poważne rozszerzenie wymiany handlowej między Związkiem Radzieckim i całą strefą szterlingową.

„Glasgow Herald" łączy fakt wznowienia rozmów handlowych z ogłoszeniem raportów genewskiej komisji ekonomicznej wskazującą na konieczność wzmożenia wymiany handlowej między Europą Wschodnią i Zachodnią.

Wyliczając wzajemne korzyści jakie płyną ze wspólnej wymiany towarowej „Star" stwierdza, że wiadomość, o projektowanym czteroletnim porozumieniu handlowym ze Związkiem Radzieckim

jest najlepszą nowiną od bardzo długiego czasu. Dobrzy kupcy nie będą strzelać do siebie. Fakt, że uczyniono pierwsze kroki do zawarcia paktu handlowego zaważy w sposób decydujący na rozmowach moskiewskich, na kwestii berlińskiej, na ogólnych stosunkach między Wschodem i Zachodem".

Witając serdecznie projektowany akt i podkreślając jego znaczenie na tle międzynarodowej sytuacji — zapewnia „Daily Worker" że

wznowienie anglo - radzieckich rozmów handlowych w Londynie zostanie gorąco powitane przez robotników Wielkiej Brytanii, który rozumieją zarówno polityczne, jak i gospodarcze znaczenie handlu między dwoma krajami.

Pogłoski o dymisji ministra Scelby

RZYM (PAP). Niektóre dzienniki i agencje prasowe podały wiadomość jakoby włoski minister spraw wewnętrznych Scelba miał podać się do dymisji w związku z krytyką jego polityki ze strony ministra Obrony Narodowej Pacciardi. Również Pacciardi podał się rzekomo do dymisji. W kołach rządowych zbliżonych do obu ministrów zaprzeczają jednak tym pogłoskom.

WIEŚCI Z KRAJU

WYCIECZKA PRAWNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE

KRAKÓW. — Do Krakowa przybyła bawiąca w Polsce wycieczka Polaków, prawników z Detroit, w osobach: Roberta Woyczyńskiego, Józefa Hellmutha, Michel Sheltona, Stanisława Gutowskiego, Chester Kozdroja i Józefa Satali.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY PERSONELU PDT

GRUDZIĄDZ. — Pracownicy Powszechnego Domu Towarowego w Grudziądzu przystąpili do współzawodnictwa pracy, obejmującego Powszechne Domy Towarowe z innych miast. Pracownicy PDT w Grudziądzu wezwali do współzawodnictwa personel PDT w Płocku, Białymstoku, Koszalinie, Gnieźnie, Prudniku, Cieszynie i w Zielonej Górze.

Współzawodnictwo w PDT przewiduje wzrost obrotów handlowych, oszczędność we wszelkich wydatkach, w zużyciu materiałów biurowych i pakowych, oraz utrzymanie czystości i porządku.

ROZWÓJ AKCJI BIBLIOTECZNEJ

BYDGOSZCZ. — W lokalu Powiat. Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Akcji Bibliotek Gminnych Z. S. Ch. z udziałem przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej, na którym omówiono sprawę uruchomienia jak największej liczby bibliotek na terenie wsi.

W wyniku obrad powołano miejski i powiatowy komitet, który zajmie się przeprowadzeniem w dniach 7 i 8 bm. akcji zbiórkowej na biblioteki Z. S. Ch.

ZGON WYBITNEGO INTERNISTY

KRAKÓW. — W Krakowie zmarł dr. Józef Latkowski emer. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. dyrektor kliniki wewnętrznej U. J., prezes Towarzystwa Lekarskiego i Koła Lekarzy Słowiańskich. Prof. Latkowski wydał wiele prac naukowych z dziedziny medycyny.

TEATR W OLSZTYNIE POD ZARZĄDEM MIASTA

OLSZTYN. — Do czasu upaństwowienia teatru im. St. Jaracza w Olsztynie, teatr ten pozostawać będzie pod administracją zarządu miejskiego. Na stanowisko dyrektora teatru Ministerstwo Kultury i Sztuki, na wniosek zarządu miejskiego, zatwierdziło ob. Władysława Surzyńskiego.

Referat tow. Bolesława Bieruta o prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniu w kierownictwie PPR

Towarzysze!

W ciągu trzech miesięcy trwał w naszej Partii szkodliwy i niebezpieczny dla Partii stan kryzysu w kierownictwie partyjnym. Biuro Polityczne Partii czyniło wysiłki, aby kryzys ten przezwyciężyć, aby przywrócić kierownictwu naszej Partii zwartość organizacyjną i jedność ideologiczną. Lipcowe Plenum KC, nie zajmując się osobami, nie określając kto był personalnie nosicielem błędnych poglądów i wahań ideologicznych — dało naszej Partii jasną, marksistowsko - leninowską analizę i ocenę zagadnień, które były podłożem ideologicznym kryzysu w kierownictwie Partii. Już wówczas dla uczestników Plenum było jasne, że istnieją w części kierownictwa Partii poważne wahania ideologiczne, dotyczące podstawowych zagadnień ruchu robotniczego i międzynarodowego, oceny tradycji historycznych tego ruchu, wniosków, jakie z tej oceny wypływają dla dalszej linii kierunkowej naszej Partii, dla zadań aktualnych, jakie stoją przed Partią w związku z podstawowym zagadnieniem zjednoczenia partii robotniczych.

Znaczenie lipcowego Plenum Komitetu Centralnego PPR

W obradach lipcowego Plenum KC nie brał udziału sekretarz generalny Partii tow. Wiesław, którego błędna, antymarksistowska postawa była właśnie przyczyną kryzysu w kierownictwie Partii. Lipcowe Plenum KC nie mogło wskutek nieobecności tow. Wiesława zająć się wszystkimi elementami kryzysu, nie mogło nawet stwierdzić publicznie faktu, że kryzys taki zaistniał w całej rozciągłości, nie mogło więc powziąć wszystkich niezbędnych decyzji politycznych i organizacyjnych w kierunku szybkiego rozwiązania kryzysu w jego wcześniejszym stadium. Jednak nie tylko uczestnicy tego Plenum, ale cały aktyw Partii, a za jego pośrednictwem cała Partia doceniała wyjątkowe znaczenie wskazań ideologicznych lipcowego Plenum KC. Nie tylko uczestnicy Plenum, ale i cała Partia z głęboką ulgą i maksymalnym zrozumieniem uznała obrady i wytyczne lipcowego Plenum KC za słuszną podstawę ideologiczną dla dalszej działalności Partii, za cenny dorobek ideologiczny, pogłębiający czujność Partii wobec wroga klasowego, uzbrajający Partię dla odparcia wszelkich wahań, za cenny wkład w ideologiczne wychowanie naszej Partii i jej twórcze poszukiwania, w ideologiczne wychowanie mas pracujących. Wytyczne lipcowego Plenum zaktywizowały naszą Partię, przyczyniły się do wzmożenia jej działalności.

Jednakże faktem jest, że uchwały i wytyczne lipcowego Plenum KC nie dotarły od razu do świadomości tow. Wiesława i nie dotarły w pełni do świadomości pewnej grupki towarzyszy, którym błędne koncepcje, a częściowo sentyment osobisty do tow. Wiesława utrudnił zrozumienie znaczenia ideologicznej treści obrad lipcowego Plenum i przesłonił im całkowicie zadania ideologicznego ubojowienia Partii w walce z wahaniami, z błędnymi poglądami, z wpływami obcej drobnomieszczańsko-nacjonalistycznej ideologii, która usiłuje docierać i przenikać również do szeregów naszej Partii.

Oto dlaczego stanęła na porządku dziennym ostatniego Plenum, jako zagadnienie naczelne — sprawa walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie Partii, sprawa analizy jego korzeni i źródeł, sprawa sposobów jego przezwyciężenia. Tak bowiem często bywa w partii rewolucyjnej, że nieprzezwyciężone w porę, osłaniane przed partią lub uporczywie bronione wahania i błędy ideologiczne nieuniknienie przerastają w odchylenie od zasadniczej linii partii, przerastają w poważne niebezpieczeństwo dla partii i klasy robotniczej, przechwytywane są przez wroga klasowego, aby przekształcić je w oręż przeciwko partii, aby osłabić partię i — jeśli się uda — zepchnąć ją z drogi, po której kroczyła. Dlatego też Biuro Polityczne i ostatnie Plenum KC uznały za konieczne postawić przed Partią w całej rozciągłości, bez jakichkolwiek niedomówień, sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie naszej Partii, aby wspólnym wysiłkiem całej Partii przezwyciężyć to odchylenie całkowicie i bez reszty.

Już rok temu, w czasie pierwszej narady delegatów dziewięciu partii komunistycznych i robotniczych, która powołała do życia Biuro Informacyjne 9 partii, ujawniły się u tow. Wiesława wahania, wynikające z niedocenienia ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Tow. Wiesław wycofał się z tej pozycji tylko pod naciskiem towarzyszy z Biura Politycznego, podtrzymując swe wątpliwości i zastrzeżenia. Oceniając samokrytycznie swą postawę wobec ówczesnych wahań, Biuro Polityczne, stwierdziło, wobec Plenum KC, że nie zajęło wówczas wobec tych wahań dostatecznie jasnego i zdecydowanego stanowiska, że rozdźwięki te zostały wówczas zaklajstrowane, a nie przezwyciężone do końca. Biuro Polityczne wyciąga z tego dla siebie i dla całej Partii naukę, że zaklajstrowane, ale nieprzezwyciężone do końca wahania i rozdźwięki rozwijają się nadal w utajeniu, tak samo jak nie wytępione do reszty w organiźmie bakcyle choroby mogą zawsze później odrodzić się z tym większą siłą przy innej okazji. Bakcyle wahań ideologicznych wystąpiły u tow. Wiesława z jeszcze większą siłą w chwili ujawnienia ciężkiego kryzysu w partii jugosłowiańskiej, który pchnął tę partię na manowce.

Niewątpliwie rozwijające się wypadki jugosłowiańskie stały się bodźcem dla wystąpienia tow. Wiesława na Plenum czerwcowym naszej Partii.

Tylko pozornie temat referatu tow. Wiesława o tradycjach historycznych polskiego ruchu robotniczego na Plenum czerwcowym naszego KC nie wiąże się jak gdyby z problemami międzynarodowymi i bieżącymi zadaniami partii robotniczych. W rzeczywistości istnieje między tymi sprawami wewnętrzny związek i to w sensie wybitnie zasadniczym.

Leninowska ocena ruchu robotniczego w Polsce

Historia naszego ruchu robotniczego, którego antymarksistowską fałszywą oceną w referacie tow. Wiesława zostało zaskoczone i ugodzone jak obuchem w głowę całe kierownictwo naszej Partii — rozwijała się w bliskim i bezpośrednim związku z teorią i praktyką partii bolszewickiej, kierowanej przez Lenina. Lenin z właściwą mu wnikliwą uwagą śledził rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego, wyciągał z doświadczeń naszego ruchu — zarówno z jego osiągnięć jak i błędów — nauki i wnioski, które wyczerpująco rozważał i uogólniał w swych pracach teoretycznych. Dawał on niezrównane w swej przenikliwej, marksistowskiej analizie oceny krytyczne poszczególnych nurtów, działających w polskim ruchu robotniczym, wykazywał źródła ideologiczne sekciarskich teorii Róży Luksemburg, które wypaczyły działalność ówczesnej rewolucyjnej i marksistowskiej — aczkolwiek niekonsekwentnie marksistowskiej — partii polskiej, jaką była SDKP i L, demaskował bezlitośnie szowinistyczne i burżuazyjno-nacjonalistyczne oblicze „fraków", ówczesnej prawicy PPS, jako agentury burżuazyjnej w klasie robotniczej.

Żaden bodaj z odłamów światowego ruchu rewolucyjnego nie został tak wyczerpująco i wszechstronnie potraktowany w publicystycznych i teoretycznych pracach Lenina, jak polski ruch rewolucyjny. Nic dziwnego — Lenin znał przywódców naszego ruchu, stykał się z nimi wielokrotnie na zjazdach i konferencjach partyjnych, słyszał ich wypowiedzi, śledził ich wystąpienia na przestrzeni kilkunastu lat. To też nie ma dotychczas bardziej wnikliwej na historyczno - materialistycznej metodzie opartej oceny naszego ruchu i jego tradycji, niż ocena, zawarta w pracach Lenina.

Referat czerwcowy tow. Wiesława był niewątpliwie świadomą rewizją leninowskiej oceny historii naszego ruchu, opartą na całkowitym oderwaniu walki narodowo-wyzwoleńczej od walki klasowej. Wynikało to dostatecznie jasno z przebiegu dyskusji nad stanowiskiem tow. Wiesława w czasie wielokrotnych posiedzeń Biura Politycznego, poświęconych tej sprawie.

W odpowiedzi na argumenty wszystkich bez wyjątku członków Biura Politycznego, tow. Wiesław zgłosił rezygnację ze stanowiska Sekretarza Generalnego Partii, nie przyjmując wówczas dyskusji merytorycznej. Dopiero po ostrej krytyce w czasie ostatniego Plenum KC, tow. Wiesław przeprowadził również w tej sprawie obszerną samokrytykę, którą plenum oceniło jako zmierzającą do rewizji jego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Co uderza, co wysuwa się na czoło w wypowiedziach tow. Wiesława na Plenum czerwcowym na temat oceny historii i tradycji ruchu robotniczego w Polsce? Uderza przede wszystkim oderwanie się od podłoża walki klasowej, od zasadniczych rewolucyjnych celów tej walki. W rozważaniach tow. Wiesława cała ocena tradycji i historii ruchu robotniczego w Polsce ujęta jest jednostronnie i fałszywie. Ujmuje on podstawowe zagadnienie niepodległości Polski bez wiązania tego zagadnienia z całokształtem walki klasowej proletariatu. Ale rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce, walcząc o wyzwolenie narodowe, stawiał przed sobą zadania dalej idące, zmierzał do obalenia władzy burżuazyjnej i ustroju kapitalistycznego, zmierzał do zdobycia władzy politycznej i w tych swoich dążeniach napotykał nie tylko na zaciekły opór burżuazji, ale również na niemniej zaciekły opór agentur burżuazyjnych, działających w ruchu robotniczym, wśród których czołowe miejsce zajmowała prawica PPS.

Hasło niepodległości nadużywano do rozbijania ruchu robotniczego

Hasło niepodległości, wysuwane przez PPS było czymś innym dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z piłsudczyzną, a z goła inaczej było ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt. Dla prawicowego kierownictwa stanowiło ono najważniejszy oręż do rozbijania i paraliżowania rewolucyjno-klasowych celów ruchu robotniczego, dla wprzęgnięcia tego ruchu do rydwanu celów politycznych burżuazji.

Dla burżuazji polskiej, zdobycie własnej państwowości, choćby okrojonej i zależnej od zaborców miało znaczenie głównie z punktu widzenia trwałego zabezpieczenia jej władzy politycznej. PPS — prawica, zgodnie z tymi podstawowymi celami burżuazji, pragnęła ograniczyć rozwój ruchu rewolucyjnego tylko do etapu zdobycia niepodległości jako bazy burżuazyjnego ustroju państwowego, w ramach którego klasa robotnicza może co najwyżej rozwijać walkę o swe ekonomiczne i polityczne hasła częściowe i to głównie metodą taktyki parlamentarnej. Taka była zasadnicza, podstawowa różnica celów i zadań w wysuwanych przez dwa przeciwstawne sobie zasadniczo nurty w ruchu robotniczym w Polsce.

Tow Wiesław gotów był nieleninowską a pepesowską koncepcję walki o niepodległość „złożyć u podstaw ideologicznych zjednoczonej partii". Ale jest to jaskrawe odstępstwo od zasad marksizmu-leninizmu, jest to rewizja leninizmu z płaszczyzny ideologii oportunistyczno-nacjonalistycznej, jest to faktyczna kapitulacja ideologiczna przed nacjonalistycznymi tradycjami PPS.

Brak busoli klasowej i rewolucyjnej w rozważaniach tow. Wiesława nad sprawą niepodległości i jego upór w obronie jawnie fałszywych koncepcji doprowadza do jaskrawego pomniejszenia wpływu zwycięstwa rewolucji w Rosji w r. 1917 na odzyskanie niepodległości przez Polskę.

„Nie zgadzam się — mówi tow. Wiesław w odpowiedzi na projekt rezolucji Biura Politycznego — z tezą, że koncepcja niepodległościowa PPS zbankrutowała, powstaje bowiem pytanie, czyja koncepcja zwycięży".

I oto jak tow. Wiesław odpowiada na to pytanie:

„Koncepcja niepodległościowa PPS była koncepcją burżuazyjną, nacjonalistyczną i jako taka nie zbankrutowała, lecz zwyciężyła w 1918 r. Nie zmienia tego wcale fakt, że Polska odzyskała niepodległość na skutek rewolucji rosyjskiej i ruchów rewolucyjnych w Europie".

Cóż to znaczy? Jak to rozumieć? Jak określić taką metodę myślenia?

Nie ma dwóch zdań, że nie jest to metoda materializmu historycznego, obowiązująca marksistów, ale tego rodzaju mętną scholastyką przepojone było całe ówczesne rozumowanie tow. Wiesława, co wskazuje, że wpadł on wówczas na wysoce niebezpieczną i stanowczo obcą dla marksisty płaszczyznę rozważań społecznych.

Tow. Wiesław kwestionuje słuszność haseł KPP w okresie międzywojennym. Jeśli dla owego okresu nie wiązać zagadnienia rządu i zagadnienia niepodległości ani z rewolucją proletariacką, ani z hasłem dyktatury proletariatu, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że chodzi o rząd burżuazyjny i o niepodległość państwową w ramach władzy burżuazyjnej. Tak właśnie stawiała sprawę i rządu robotniczo-chłopskiego i niepodległości państwowej prawica PPS, właśnie stawiała te zagadnienia tak dlatego, że była agenturą burżuazji w ruchu robotniczym. Ale KPP była partią rewolucyjną i marksistowską i czynienie jej zarzutu z tego, że sprawę niepodległości i rządu wiązała wówczas z rewolucją proletariacką i z dyktaturą proletariatu byłoby w ogóle trudne do zrozumienia u marksisty. Oczywiście w okresie przygotowywania przez hitleryzm najazdu na Europę, którym to najazdem była zagrożona i Polska, KPP powinna była wysunąć na czoło hasło obrony niepodległości Polski, co też uczyniła. Wówczas też treść walki klasowej zmienia się zasadniczo. Tworzy się front ogólnonarodowy w walce z grabieżcą imperialistycznym, usiłującym podporządkować swej woli słabsze narody. Wówczas wojna staje się narodową, sprawiedliwą wojną, przeciwko najgroźniejszemu w danej sytuacji grabieżcy imperialistycznemu. Taką postawę zajęła właśnie PPR od chwili swego powstania.

Współdziałanie międzynarodowych sił rewolucyjnych

Wysuwając się na czoło walki narodowo-wyzwoleńczej, PPR wiązała walkę o wyzwolenie Polski z walką o zdobycie władzy dla mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Wyrazem tego było utworzenie KRN, jako reprezentacji narodowej.

W okresie walki o władzę polityczną pod swoistą formą KRN i terenowych rad narodowych mieliśmy szczególnie pomyślne współdziałanie sił wewnętrznych polskiego ludu pracującego miast i wsi z siłami rewolucyjnymi państwa radzieckiego, które rozwinęły się w potęgę zbrojną na gruncie ustroju socjalistycznego, t.zn. ustroju wyrosłego z dyktatury proletariatu. Właśnie dzięki temu współdziałaniu międzynarodowych sił rewolucyjnych, mogła wyróść ta szczególna forma władzy politycznej, którą określiliśmy mianem demokracji ludowej w Polsce i w innych krajach. Klasowy charakter tych sił i klasowy charakter władzy politycznej w krajach demokracji ludowej, władzy, opartej o hegemonię klasy robotniczej, kroczącej na czele szerokiego frontu mas pracujących t.j. przede wszystkim biednego i średniorolnego chłopstwa, nie ulega wątpliwości. W okresie powstania KRN, niektórzy towarzysze w naszej Partii nie doceniali rzeczywistego układu sił klasowych i szczególnej wagi współdziałania tych sił w walce o władzę polityczną z potęgą zbrojną ZSRR, jako siłą rewolucyjną i wyzwoleńczą, jako siłą klasowo-sojuszniczą, a nie tylko siłą wojennego alianta.

Z niewłaściwej oceny swoistego układu sił klasowych wypływały te wahania, których odbiciem były usiłowania zniekształcenia koncepcji KRN, o czym wspomina piąty punkt rezolucji Plenum KC. Najlepiej charakter ówczesny wahań odzwierciedla artykuł tow. Bieńkowskiego w „Trybunie Wolności", naczelnym organie naszej Partii, z dnia 1 lipca 1944 r. czyli na 3 tygodnie przed objęciem władzy przez PKWN, jako organ wykonawczy KRN. Artykuł zatytułowany „Nasze stanowisko" nie mógł się ukazać bez zgody tow. Wiesława, nadzorującego z ramienia kierownictwa Partii, redakcję wydawnictw partyjnych.

W artykule tym, określającym stanowisko Partii wobec podstawowego problemu władzy politycznej w przededniu niemal wyzwolenia Polski nie ma w ogóle koncepcji KRN, została ona usunięta poza nawias jakichkolwiek rozważań politycznych.

W przededniu wyzwolenia Polski, w decydującym momencie walki o władzę państwową, widzimy u autora tego artykułu wyraźną stawkę na grupy polityczne, które stanowiły oparcie polityczne obozu reakcyjnego, stawkę na prawicę Stronnictwa Ludowego, na to skrzydło, któremu przewodził Mikołajczyk i na CKL, który był dywersyjnym tworem delegatury londyńskiej, powołanym do życia w celu rozbicia KRN. Nie można tego określić inaczej, jak oportunistyczne wyrzeczenie się hasła walki o władzę ludu pracującego pod hegemonią klasy robotniczej, jak próbę uchylenia się od walki, którą mobilizowała i której przewodziła nasza Partia, jako inicjatorka i kierowniczka Armii Ludowej, jako przodująca organizacja w KRN.

Walka o władzę państwową w przeddzień wyzwolenia

W przededniu wyzwolenia, w chwili decydującej klęski okupanta, na czoło wysuwała się walka o władzę państwową. W chwili, gdy lud pracujący szykował się do stanowienia nowych praw rewolucyjnych w oparciu o władzę państwową pod hegemonią klasy robotniczej — autor artykułu ogranicza się do przekonywania reakcji o konieczności reformy konstytucyjnej, która zabezpieczałaby hegemonię Mikołajczyka. Jakie drogi wyjścia widzieli wówczas oportuniści w naszej partii?

Czytamy:

„Nacisk tej siły winien iść w kierunku niezwłocznego odsunięcia z bezprawnie uzurpowanych naczelnych stanowisk (np. Prezydenta, Naczelnego Wodza) ludzi, nie mających oparcia w narodzie, prowadzących politykę sprzeczną z elementarnymi interesami Polski., słowem... dokonanie przebudowy rządu, zgodnie z postulatami demokracji polskiej"...

A więc rekonstrukcja reakcyjnego rządu londyńskiego przez przesunięcia na stanowisku Prezydenta i Naczelnego Wodza, aby zabezpieczyć pozycję Mikołajczyka, Kwapińskiego i innych oddanych całą duszą reakcji wodzów SL i WRN — oto cały oportunistyczny program, na jaki zdobyła się w momencie walki o władzę państwową prawicowa grupka naszej Partii, której nie przeciwstawiał się tow. Wiesław. Muszę tu stwierdzić, że t.zw. „nasze stanowisko" nie było stanowiskiem Partii, ale było stanowiskiem prawicowej grupy w Partii. Partia w tym okresie tworzyła w całym kraju terenowe Rady Narodowe, formowała nowe oddziały Armii Ludowej, zacieśniała więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego, nie w kombinacjach odgórnych, ale w masowej walce i pracy organizacyjnej od dołu. Partia nasza szykowała się z wiarą i przekonaniem do walki o władzę państwową. Nie było żadnych sygnałów, aby w organizacjach terenowych ktokolwiek wątpił w zwycięstwo. Dlaczego szukała innych dróg grupa oportunistyczna w ówczesnym kierownictwie naszej Partii, której patronował tow. Wiesław? Sądzę, że można w krótkości wskazać na dwie przyczyny tej niewiary.

Po pierwsze — wypłynęła ona z niedoceniania sił klasy robotniczej, z niedoceniania siły sojuszu robotników i chłopów, który rósł i umacniał się w ogniu walki z okupantem pod przewodem naszej partii.

Po wtóre — wypływała ona z niezrozumienia istoty dążeń społeczno-wyzwoleńczych ZSRR, które wynikały z ideologicznych zasad WKP (b) i z jej roli w międzynarodowym froncie walki wszystkich sił ludowo-demokratycznych z imperializmem. Niezrozumienie do głębi założeń ideologicznych marksizmu — leninizmu, którymi kierowała się zawsze WKP (b) i które przecież określają i dziś jej przodującą rolę w międzynarodowym froncie walk przeciwko imperializmowi, oceniamy jako jedno z głównych źródeł wahań ideologicznych t. Wiesława i dlatego wydobywamy je wyraźnie na płaszczyznę otwartej partyjnej krytyki, aby pomóc tow. Wiesławowi i tym wszystkim, którzy niezrozumienie to ujawniają — do przezwyciężenia kompleksu wahań, wynikających z tego niezrozumienia. Wydobywamy je na płaszczyznę otwartej krytyki i samokrytyki, aby wykorzenić również z partii wszelkie elementy nieufności czy niewiary w wielką siłę solidarności międzynarodowej ludu pracującego, którą głosi ideologia marksizmu leninizmu.

Ten jad nieufności i niewiary, zwłaszcza w stosunku do ZSRR był i jest wszczepiany nieustannie narodowi przez najzacieklejszych wrogów ludu pracującego. Wyrządzał on zawsze i wyrządza dotąd niepowetowane szkody najżywotniejszym interesom naszego kraju, budząc nieufność do nas i osłabiając naszą pozycję międzynarodową.

Sprawa walki klasowej na wsi

Nie możemy pominąć w tej krytycznej analizie innych błędnych pozycyj, o których mówi rezolucja Plenum KC, a które wciąż narastając stopniowo doprowadziły tow. Wiesława do prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia od zasadniczej linii naszej partii. Błędny był jego stosunek do kształtowania się sił klasowych na wsi, prowadziło to do zacierania perspektywy stopniowej przebudowy rolnictwa w kierunku nowych form gospodarczych ułatwiających i przyspieszających budowę fundamentów ustroju socjalistycznego, który jest zasadniczym celem programu naszej Partii.

Jaki charakter miały np. tendencje, wyrażające się w jednakowym traktowaniu biedaka i bogacza wiejskiego przy korzystaniu ze środków maszynowych, co faktycznie oddawało często te ośrodki w pacht kapitalistycznym elementom wiejskim, utrudniało wykorzystywanie ich przez biedotę chłopską?

Co się kryło w wahaniach tow. Wiesława, w jego oporach przeciwko tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia ideologiczne i programowe wytyczne partii marksistowskiej w stosunku do zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa i uwolnienia biednego i średnio-rolnego chłopstwa od wyzysku elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych?

Tkwi w tej postawie niewątpliwie oportunistyczna tendencja do uchylania się od walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi, od walki, bez której nie może być dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Ta sama oportunistyczna tendencja występuje w sposób jaskrawy w wypowiedziach tow. Wiesława z ostatniego okresu na tematy zjednoczeniowe w sprawach metod scalenia obu partii robotniczych. Przebija się w tych wypowiedziach błędna koncepcja połączenia obu partii bez faktycznego eliminowania obcych ideologicznie prawicowych elementów, tkwiących wśród pewnej części starych kadr PPS, powiązanych w niedawnej jeszcze przeszłości z WRN-em, bez ostrej walki z wpływami obcej ideologii. Jest to koncepcja niebezpieczna, która może poważnie utrudnić wychowanie ideologiczne zjednoczonej partii, wprowadzić do niej szkodliwe nastroje pojednawczego, tolerancyjnego stosunku do obcych ideologicznie kierunków i poglądów, rozluźnić w ten sposób zwartość ideologiczną i organizacyjną zjednoczonej partii, zahamować jej ugruntowanie się na wypróbowanym gruncie marksizmu-leninizmu.

Nie można nie widzieć w tym stosunku recydywy nieprzezwyciężonych do końca i wciąż odradzających się oportunistycznych koncepcyj socjal-demokratycznych, z którymi partia nasza toczyła i musi toczyć nieprzerwanie nadal nieubłaganą walkę.

* * *

Scharakteryzowaliśmy błędy tow. Wiesława, które jak stwierdza rezolucja Plenum KC, nie są odosobnione ani przypadkowe, lecz stanowią mimo wewnętrznych sprzeczności określony system poglądów o charakterze prawicowym i nacjonalistycznym.

Każdy z nas musi sobie postawić pytanie: jakie są źródła tych błędów? Z jakich wyrastają korzeni? Dlaczego w całej swej jaskrawości ujawniły się właśnie w ostatnich miesiącach?

Wszyscy jesteśmy zwolennikami maksymalnej giętkości taktycznej, lecz wszyscy powinniśmy i będziemy zwalczać z całą ostrością odstępstwa od zasadniczych założeń marksizmu i ich wypaczenia.

Na systemie myślowym tow. Wiesława zaciążyła nieprzezwyciężona narodowa zaściankowość, narodowa ograniczoność, która zwęża widnokrąg polityczny, nie pozwala dostrzec ścisłego związku w obecnej epoce między dążeniami narodowymi a międzynarodowością i prowadzi do fałszywych i bardzo szkodliwych w praktyce wniosków politycznych.

Stąd odrywanie w ocenie przeszłości polskiego ruchu robotniczego sprawy niepodległości od walki klasowej proletariatu, stąd niesłuszne rozumienie istoty demokracji ludowej, zachodzących w niej przeobrażeń i spełzanie na pozycje jakiegoś swoistego „złotego środka między demokracją liberalno - burżuazyjną a demokracją socjalistyczną.

Stąd — jak wskazuje rezolucja — skłonność do pomijania lub nie uwypuklania prawdy, że Polska droga do socjalizmu mimo pewnych cech swoistych nie jest czymś jakościowo różnym, lecz odmianą ogólnej drogi rozwoju do socjalizmu, odmianą, która zaistniała właśnie dzięki uprzedniemu zwycięstwu socjalizmu w ZSRR, odmianą opartą na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR, z uwzględnieniem możliwości nowego okresu historycznego i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski.

Stąd niezrozumienie istoty stosunków, łączących kraje demokracji ludowej z krajem zwycięskiego socjalizmu i najgłębszej solidarności ich interesów, stosunków zgoła innych od tych, które łączą kraje demokracji ludowej z krajami kapitalistycznymi.

Stąd niezrozumienie istoty walki o suwerenność, zagrożoną ekspansją imperializmu amerykańskiego i jego niemieckiej ekspozytury.

Błędy te wynikają z fałszywej z gruntu, antyleninowskiej postawy w kwestii narodowej, z fałszywej z gruntu, oportunisycznej postawy w kwestii chłopskiej. Błędy te ujawniają uderzające podobieństwo do analogicznych zjawisk niezahamowanych, to też całkowicie już wynaturzonych w Jugosławii.

Powinowactwo tych zjawisk nie jest przypadkowe, wyrastają one bowiem z podobnej gleby. Czym się tłumaczy, że błędy te wyszły na jaw dopiero w ostatnim okresie?

Dopóki cały impet walki naszej Partii skierowany był przeciwko siłom reakcyjno-faszystowskim, które często bez osłonek zmierzały do powrotu rządów obszarniczo-kapitalistycznych system poglądów tow. Wiesława — nie odsłonił słabości swych wiązadeł, ani tającego się w nim oportunizmu ideologicznego. Tow. Wiesław z bojowością i pasją montował współdziałania sił ludowych, konsekwentnie demokratycznych z najszczerszym frontem wszystkich sił postępowych, nie wyłączają liberalnej burżuazji — przeciwko siłom reakcyjno-faszystowskim. W tym okresie tow. Wiesław położył niewąt-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Referat tow. Bolesława Bieruta o prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniu w kierownictwie PPR

pliwie duże zasługi dla Partii. Z chwilą jednak, gdy podstawowe siły reakcyjno-faszystowskie zostały u nas rozgromione, demokracja ludowa w Polsce weszła w następną fazę swego rozwoju. Z chwilą, gdzie żerując na trudnościach okresu powojennego i na wyzysku biedoty wiejskiej, krzepły i umacniały się elementy kapitalistów — spekulantów — wysuwać się zaczęło, jako nowe podstawowe przeciwieństwo, między siłami ludowymi, konsekwentnie demokratycznymi, tj. robotnikami i pracującymi chłopami a siłami kapitalistycznymi w mieście i na wsi.

Na porządku dziennym stanęła sprawa zaostrzającej się walki klasowej z elementami kapitalistycznymi, szczególnie na wsi. Wówczas w bojowej postawie tow. Wiesława zaczęły ukazywać się rysy, odsłoniła się jego słabość ideologiczna. Nie ulega zaś wątpliwości, że nie tylko u nas, ale i w innych krajach demokracji ludowej, (o czym świadczy wymownie alarmujący sygnał jugosłowiański) coraz bardziej wysuwa się na czoło, jak wskazuje rezolucja, przeciwieństwo między siłami kapitalistycznymi, i antykapitalistycznymi, mieszczącymi się w ustroju demokracji ludowej.

Siły kapitalistyczne chcą „zamrożenia“ obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie sytuację) pragną „stabilizacji“ na podstawie zachowania ustroju demokracji ludowej, bodaj w istniejącym obecnie zakresie możliwości wzrostu elementów kapitalistycznych, licząc na ich prężność, na samorodztwo kapitalizmu z gospodarki drobnotowarowej no i na ewentualne poparcie z zewnątrz.

Z drugiej zaś strony klasa robotnicza pragnie dalszego narastania elementów socjalistycznych kosztem wypierania i likwidowania elementów kapitalistycznych, zaś biedne i średnio-rolne chłopstwo pragnie uwalniać się od wyzysku i uciążliwej przewagi bogatego chłopa na wsi, co przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na głębszej podstawie.

Treścią klasową oportunizmu jest ugoda z burżuazją

W takiej sytuacji wychodzi na wierzch ukryte jądro oportunistycznej grupki prawicowej w naszej Partii, ujawnia tendencja do stępienia ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej, a co za tym idzie i iść musi, również do ekspansji politycznej.

Jak uczy nas wieloletnie doświadczenie ruchu robotniczego oportunizm idzie zwykle w parze z nacjonalizmem, przeważnie w postaci „socjal-nacjonalizmu“. Nie inaczej jest również u nas. Raczej bardziej niż gdziekolwiek oportunizm splata się u nas z nacjonalizmem, korzystając z nieprzeoranego jeszcze bogatego podglebia przesądów nacjonalistycznych, starannie przez wrogów klasowych podsycanego kompleksu antyrosyjskiego i antyradzieckiego.

Wobec postępującego podziału w świecie między obozem imperialistycznym i antyimperialistycznym, dziś bardziej niż kiedykolwiek stosunek do ZSRR staje się probierzem szczerego internacjonalizmu, probierzem wierności sprawie socjalizmu, a równocześnie twardą i jedyną ostoją naszej niepodległości i suwerenności.

Treścią klasową zarówno oportunizmu jak nacjonalizmu jest taka czy inna postać ugody lub zbliżenia z burżuazją.

W roku 1915 w polemice z wybitnym mieńszewikiem Potresowym Lenin pisał m. in.:

„Pokrewieństwo ideowo-polityczne, łączność a nawet tożsamość oportunizmu i socjal-nacjonalizmu nie budzi żadnej wątpliwości... Socjal-nacjonalizm wyrósł z oportunizmu i właśnie z tego ostatniego czerpie swą siłę... Zwolennik międzynarodowości, który nie jest konsekwentnym i stanowczym przeciwnikiem oportunizmu, to złuda i nic więcej.

Może poszczególni ludzie tego typu mogą szczerze uważać się za „międzynarodowców“, lecz o ludziach sądzi się nie według tego co oni myślą o sobie, lecz według ich politycznego postępowania: polityczne postępowanie takich „międzynarodowców“ którzy nie są konsekwentnymi i stanowczymi przeciwnikami oportunizmu zawsze będzie pomocą lub poparciem prądu nacjonalistów“. (Lenin t. XVIII, str. 11).

Ileż genialnej przenikliwości, ile aktualnej ostrości mieści się w tych słowach?

Czyż nie nasuwa się refleksja o zastosowaniu tej leninowskiej analizy do buńczucznej, pustej i zakłamanej, „internacjonalistycznej“ frazeologii Tito.

Czyż zrozumienie istoty tego zagadnienia nie powinno się stać sygnałem alarmowym dla całej Partii?

Czyż nie powinno zmobilizować wszystkich członków Partii, wiernych pięknym tradycjom naszego ruchu, do zdecydowanej walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w naszej Partii?

Nie ulega wątpliwości, że cała nasza Partia, która dała tyle dowodów swej wierności klasie robotniczej i jej interesom i jej ideałom, tak właśnie, a nie inaczej zareaguje na to niebezpieczeństwo. Niewątpliwie, dopomoże w tym Partii samokrytyczna postawa tow. Wiesława, zajęta przez niego w trzecim dniu obrad Plenum KC i świadcząca o tym, że zrozumiał on pod wpływem ostrej, lecz otwartej i szczerej krytyki ze strony Plenum — konieczność rewizji swego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Towarzysze!

Wbrew oportunistycznym i nacjonalistycznym wahaniom ze strony tow. Wiesława, które szczególnemu nasileniu uległy po pierwszej sesji Biura Informacyjnego, Komitet Centralny i Biuro Polityczne rozwijały słuszną linię polityczną, stały na straży ideologicznych podstaw marksistowskich PPR i umacniały związek Partii z klasą robotniczą.

Rezultatem tej słusznej linii naszej Partii był poważny wzrost jej autorytetu w masach ludowych, przede wszystkim wśród klasy robotniczej — co ujawniły wszystkie akcje wyborcze w związkach zawodowych, wybory rad zakładowych, ale również w masach chłopskich czego wyrazem były wybory w spółdzielczości.

Wyrazem wzrostu zaufania mas ludowych do naszej Partii jest też szybki wzrost jej szeregów.

O wierności kierownictwa Partii dla zasad marksizmu-leninizmu i dla rewolucyjnych tradycji Partii świadczy fakt zdecydowanego oporu ze strony kierownictwa partii wobec czerwcowego referatu tow. Wiesława i wobec niejednokrotnych jego wcześniejszych i późniejszych błędów.

Byłoby jednak odstępstwem od zasad marksizmu, gdybyśmy rozpatrując tu sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii nie oświetlili reflektorem samokrytyki poważnych niedociągnięć i błędów które zaznaczyły się we wszystkich ogniwach kierowniczych naszej Partii, począwszy od Biura Politycznego. Nie bez racji jest bowiem pozycja towarzyszy, którzy wobec bezprzykładnego w naszej Partii zarówno z formy jak i z treści wystąpienia tow. Wiesława na czerwcowym Plenum zapytywali, jak Biuro Polityczne mogło dopuścić do takiej sytuacji, aby Sekretarz Generalny mógł bez wiedzy Biura Politycznego wystąpić wobec rozszerzonego Plenum KC z tak rozwiniętą linią oportunistyczną i nacjonalistyczną.

I tu trzeba stwierdzić, że wahania oportunistyczne i prawicowe tow. Wiesława, zanim one przerosły w odchylenie, nie zawsze spotkały się z dość energicznym odporem ze strony kierownictwa Partii.

Ocena sił własnych i obozu imperialistycznego

Doświadczenie naszej Partii całkowicie potwierdza słuszność tezy, wysuniętej przez deklarację Biura Informacyjnego sprzed 10 miesięcy, że

„główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej polega na niedocenianiu sił własnych i na przecenianiu sił obozu imperialistycznego.“

Trzeba tu stwierdzić, że błędy i niedociągnięcia, które miały miejsce w kierownictwie naszej Partii w tym okresie, zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowej jak i w ocenie sytuacji w kraju, wynikały właśnie z niedocenienia sił klasy robotniczej i przeceniania sił reakcji.

Z niedocenianiem sił klasy robotniczej i przecenianiem sił reakcji wiąże się również postawa przystosowywania się do mentalności i przesądów drobnomieszczaństwa, zamiast aktywnego ich przekształcania i zwalczania.

Z postawy tej wynika przede wszystkim duże zacofanie Partii na froncie kulturalnym w pracy wśród inteligencji.

Niedocenianie w Partii sił klasy robotniczej i przecenianie sił reakcji musiało też wpłynąć na niedostateczną jasność stanowiska Partii co do tempa rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi.

Komitet Centralny Partii nie analizował stosunku między wzrostem elementów socjalistycznych, drobnotowarowych i kapitalistycznych w ekonomice wsi, co również wpływać musiało na brak jasności w polityce Partii. Niedostateczny odpór dawał KC oportunistycznym koncepcjom o harmonijnym współżyciu i rozwoju „trzech sektorów“, w naszej ekonomice, które tu i ówdzie przebijały w różnych ogniwach partyjnych. Rodziło to tolerancyjny stosunek kierownictwa partyjnego do poszczególnych przejawów lekceważenia zaostrzającej się walki klasowej na wsi i do faktu narastania na wsi elementów kapitalistycznych, co w rezultacie prowadzić musiało do zacierania przez organizacje partyjne perspektywy rewolucyjnej, do osłabiania jej bojowości klasowej, a w niektórych ogniwach do powstawania teoryjek o zacieraniu się walki klasowej.

Jaskrawym wyrazem ulegania tym prawicowym i oportunistycznym tendencjom do zacierania różnic klasowych na wsi było nieprzeciwstawianie się ustaleniu jednej ceny dla wszystkich chłopów za usługi ośrodków maszynowych, co musiało doprowadzić do wypaczenia samej idei ośrodków maszynowych, jako narzędzia obrony małorolnego chłopa, pozbawionego inwentarza przed wyzyskiem bogacza wiejskiego.

Podobny brak zróżniczkowania klasowego przeprowadzony też został i w sprawie powołania chłopów do pomocy sąsiedzkiej.

Kierownictwo Partii wreszcie nie ujawniło dostatecznie krytycyzmu wobec sposobu realizacji wiejskiej polityki osadniczej na Ziemiach Odzyskanych, co prowadziło do uprzywilejowania bogatych chłopów w akcji osadniczej.

Trzeba również stwierdzić, że kierownictwo Partii nie zawsze stało na wysokości zadania wobec nacjonalistycznych odchyleń tow. Wiesława. Fałszywa ocena przedwojennej KPP i PPS dość często przebijała w wystąpieniach tow. Wiesława.

Pamiętamy też ton obronny w referacie tow. Wiesława na październikowym Plenum KC w zeszłym roku, kiedy tow. Wiesław wobec utworzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych z udziałem PPR zadał sobie szczególny trud uzasadnienia różnicy między peperowcami i komunistami i tak tym natchnął tow. Bieńkowskiego, że ten w kilka dni później, na wiecu poświęconym uczczeniu pamięci 50 KPP-owców, powieszonych przez Gestapo, oświadczył, że to nie byli komuniści, a członkowie PPR.

Kierownictwo Partii niekiedy nie solidaryzowało się z tymi poglądami, niekiedy krytykowało je, jednak do czerwcowego Plenum nie dawało im dość zdecydowanego odporu.

Tolerancyjny stosunek kierownictwa Partii do poszczególnych błędów prawicowych i nacjonalistycznych u tow. Wiesława, a przede wszystkim do występującej u niego tendencji do zasadniczego odgradzania swoistej drogi demokracji ludowej od drogi ZSRR i związane z tym oportunistyczne zamazywanie ostrości walki klasowej w rozwoju demokracji ludowej, musiały też ujemnie odbić się na praktycznej działalności Partii i na wychowaniu jej członków.

Należy poznać doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR

Zbyt słabą i niedostateczną była praca Partii w dziedzinie zaznajomienia jej z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego ZSSR. Niczego w szczególności nie dokonaliśmy w ciągu całego okresu Polski Ludowej dla zaznajomienia Partii z życiem socjalistycznej wsi radzieckiej, dla udostępnienia jej prawdy o budownictwie kołchozów, dla uodpornienia jej przeciw kłamliwemu fałszywemu przedstawianiu sytuacji na wsi radzieckiej przez reakcję.

Za mało zaznajamialiśmy Partię z dorobkiem myśli marksistowsko-leninowskiej, zbyt słabą była w tej dziedzinie nasza działalność wydawnicza. Szczególnie jednak jesteśmy zacofani w dziedzinie zaznajomienia Partii z historią WKP (b), z jej przodującą rolą w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Nie znalazła również dostatecznego odparcia koncepcja, która ideologiczną pracę Partii traktowała abstrakcyjnie, w oderwaniu od kompletnych przemian społecznych w kraju i od perspektywy rozwoju tych przemian ku socjalizmowi.

Słabość propagandy marksizmu-leninizmu Partii szła w parze z tolerowaniem zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej, z zaniedbaniem marksistowskiego oświetlenia zagadnień literatury, sztuki, nauki, co odbiło się m. in. w postawie „Kuźnicy“.

Stan ten szczególnie jaskrawo odbił się na zahamowaniu ofensywy kulturalnej naszej Partii i odbija się na pracy naszych wyższych uczelni, w pracy których całkowicie jeszcze dominują nie marksistowski pseudonaukowe założenia ideologiczne, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych.

W dziedzinie masowej propagandy i pracy kulturalnej, członkowie naszej Partii aż nadto często ulegają oportunistycznej tendencji do przystosowania się do mentalności i przesądów drobnomieszczańskich, zamiast aktywnego ich zwalczania i przezwyciężania.

Tolerancyjny stosunek do oportunistycznych i nacjonalistycznych błędów prowadził również do odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu w sprawie roli Partii. Kierownictwo Partii nie zwalczało dostatecznie energicznie tendencji do szerokiego i bezkrytycznego werbunku do Partii, a więc do zlekceważenia podstawowej zasady leninizmu, że partia jest skupieniem najlepszych elementów klasy robotniczej, że jest czołowym oddziałem klasy robotniczej i najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu.

Legitymacja partyjna nie jest narzędziem do awansu

Zapominanie o tych zasadach i brak czujności przy przyjmowaniu do Partii doprowadziło do obciążenia jej balastem elementów socjalnie obcych, oraz jednostek karierowiczowskich, traktujących legitymację partyjną li tylko jako narzędzie dla osiągnięcia awansu, lub innych korzyści. Wyrządzało to niewątpliwie szkodę Partii.

Niedostateczne było również kierownictwo i opieka w stosunku do członków Partii, pracujących w aparacie państwowym.

Stan taki z natury rzeczy prowadził do oderwania instancji partyjnych od codziennej pracy państwowej i do ograniczenia ich wpływu na tę pracę, a z drugiej strony prowadził do zbiurokratyzowania się i oderwania od Partii słabszych w sensie moralno-politycznym członków Partii w aparacie państwowym.

U podstaw jednak tych niedociągnięć leży niedocenianie w pełni przodującej roli Partii, wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce.

Niedocenianie to znajdowało swój wyraz w polityce podziału kadr partyjnych, a mianowicie w tendencji do osłabienia aparatu partyjnego na rzecz aparatu państwowego, wyraziło się to w tolerowaniu niewłaściwej tendencji do liczebnego uszczuplenia aparatu partyjnego, w braku dostatecznej troski o stworzenie dlań normalnych warunków pracy.

Poważnym brakiem w Partii był zły styl pracy kierownictwa partyjnego, jego oderwanie nie tylko od aktywu centralnego, lecz i od członków KC, jak również brak kolegialności w pracy różnych ogniw Partii. Niedocenianie w pełni kierowniczej roli Partii, zaniedbywanie kolektywności w pracy i niedostateczne zrozumienie dla zadań i roli aparatu partyjnego, musiało dać szereg ujemnych skutków.

Jeśli ogromną naszą troską jest ciągle dotkliwy brak kadr, to źródło tego braku tkwi właśnie w wymienionych ujemnych zjawiskach życia Partii. Jest bowiem podstawową prawdą leninizmu, że „partia jako skupienie najlepszych ludzi spośród klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, zdolnych do kierowania wszystkimi formami organizacji swej klasy“ (tow. Stalin). I jeśli stwierdzić musimy, że wspaniały ruch wysuwania ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska gospodarcze i państwowe uległ w ostatnich latach zahamowaniu, to jest to nie tylko rezultat wadliwej pracy naszych wydziałów personalnych, naszych ośrodków szkoleniowych włącznie do wyższych uczelni, ale jest to przede wszystkim rezultat niedoceniania w pełni kierowniczej roli Partii, wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce i rezultat niedoceniania zasad pracy zespołowej we wszystkich instancjach partyjnych — Partia bowiem jest „najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej“.

Jest naszą stałą troską niedostateczna rola, w życiu i walce klasy robotniczej, podstawowej transmisji Partii do mas robotniczych — Związków Zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Związków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów w produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska i niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

Niewątpliwym też brakiem pracy Związków Zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i częste oderwanie działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia Związków Zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego.

Rezolucja Plenum KC wskazuje drogę przezwyciężenia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w naszej Partii.

Jest jednak rzeczą konieczną zwrócić uwagę towarzyszy na zagadnienie metod walki z błędami i odchyleniami od zasadniczej linii Partii. Błędy same przez się nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzega i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzega błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bardziej konieczne, im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza, który wygłasza błędne poglądy, w tych warunkach bowiem błędne poglądy przenoszą się na szerszy zespół dzięki autorytetowi osoby zajmującej stanowisko odpowiedzialne. Partia nasza osiągnęła siłę i zwartość ideologiczną, jakiej żadna inna partia sojusznicza i nie miała i mieć nie mogła, bowiem Partia nasza kieruje się w swych działaniach wypróbowaną w ogniu wieloletnich walk rewolucyjnych, w doświadczeniach historycznych międzynarodowego ruchu robotniczego, metodą i teorią marksizmu-leninizmu. Taką też silną, zwartą ideologicznie pragniemy mieć nową zjednoczoną partię. Możemy to osiągnąć tylko przy maksymalnym zaostrzeniu czujności ideologicznej każdego ogniwa Partii. Czujność ideologiczna Partii tworzy się przez krytykę i samokrytykę błędów w ramach właściwych zespołów organizacyjnych, jeśli błędy nie wychodzą poza ramy tych zespołów i przez krytykę w całej Partii — jeśli błędy zaczynają oddziaływać szerzej, jeśli przybierają charakter odchylenia od zasadniczej linii kierunkowej Partii. Śmiała krytyka i samokrytyka nie przynosi ujmy Partii. Wprost przeciwnie — umacnia ją ideologicznie; ukrywanie lub tuszowanie błędów może ją rzeczywiście poważnie osłabić. Natomiast uporczywe trwanie przy błędnych pozycjach stwarza wielkie niebezpieczeństwo, które — jeśli się z nim nie walczy — może doprowadzić do najcięższego kryzysu, do wyrządzenia olbrzymich i niepowetowanych szkód nie tylko dla Partii, ale i dla kraju. Przykładem takiego ciężkiego kryzysu, który wyrządza niepowetowane szkody narodom Jugosławii, zrywa ideologiczną i organizacyjną więź międzynarodową z ZSRR i krajami demokracji ludowej, oraz wzmacnia agresywność imperialistów — jest antymarksistowska postawa przywódców partii jugosłowiańskiej. Przywódcy partii jugosłowiańskiej odmówili prawa krytyki ich błędów przez partie, wchodzące wraz z nimi w skład Biura Informacyjnego, wyłamując się w ten sposób z pod kontroli ideologicznej organizacji międzynarodowej, stawiając się poza ramami tej organizacji. Lipcowe Plenum KC naszej Partii rozważyło sytuację w partii jugosłowiańskiej, określiło charakter jej błędów i potępiło przywódców, którzy nie zawahali się złamać jednolitego frontu walki rewolucyjnej z imperializmem w sytuacji coraz to agresywniejszych ataków imperializmu. Od tej chwili przywódcy jugosłowiańscy zwołali kongres partii, którego obrady zostały poświęcone w całości atakom na kraje demokracji ludowej i ZSRR. Działacze jugosłowiańscy, występujący przeciwko tak zgubnej polityce kierowników partii, zostają terrorem i represjami zmuszeni od milczenia. Cóż komunistycznego i demokratycznego pozostało z partii, której przywódcy w swym zarozumialstwie głosili, że jest najlepszą i najbardziej rewolucyjną, że zbuduje socjalizm szybciej i lepiej niż inne kraje, że nie ma i nigdy nie miała błędów, że nie zniesie niczyjej krytyki. Nie pozostało nic. Pozostał wrogi stosunek do partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego, zamiast solidarności i łączności ideologicznej. Takie skutki daje odrzucenie leninowskiej metody, krytyki i samokrytyki w ramach ideologicznej organizacji międzynarodowej.

Krytyka i samokrytyka wzmacnia siły ideologiczne Partii

Natomast na przykładzie obrad ostatniego Plenum KC naszej Partii możemy stwierdzić, jak słuszną i owocną jest otwarta i szczera krytyka i samokrytyka błędów dla wzrostu sił ideologicznych Partii. Dzięki tej otwartej, szczerej krytyce i samokrytyce, Partia odniosła zwycięstwo w walce z wahaniami ideologicznymi w kierownictwie Partii. Oręż otwartej i szczerej krytyki i samokrytyki pomógł kierownictwu Partii do podniesienia znacznie wzwyż poziomu politycznego, teoretycznego i ideologicznego Partii, wzmocnił i wzbogacił kierownictwo Partii i niewątpliwie wzbogaci całą Partię w wielkie doświadczenie walki z niebezpieczeństwem odchyleń od zasadniczej linii Partii, ubojowił Partię i wzmógł jej czujność, zaktywizował kadry partyjne i wywarł wielki wpływ w duchu uodpornienia Partii na obce wpływy ideologiczne, wzmocnił jej zwartość i autorytet.

Stoimy wobec doniosłego zadania przezwyciężenia odchylenia ideologicznego. Dla osiągnięcia tego celu zmobilizujemy całą Partię. Nie dopuścimy również do tego, aby walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym, które groziło zaprzepaszczeniem naszego dorobku, towarzyszyło odrodzenie złych narowów sekciarskich i lewackich.

Wszyscy strzec będziemy jak źrenicy oka cennego dorobku ideologicznego Polskiej Partii Robotniczej i jej pięknych i chlubnych tradycji z okresu walki z zaborcą i jej twórczej pracy w okresie budowania zrębów Polski Ludowej, na którą złożyła się ofiarnie przelana krew i znojny trud dziesiątków i setek tysięcy członków naszej Partii.

Partia nasza ceni swych przywódców, ich wkład do pracy i walki całej Partii i darzy ich zaufaniem, lecz widzi w nich jedynie realizatorów idei, która przyświeca Partii i klasie robotniczej. Ponad wszelki sentyment do jednostek Partia stawia wierność dla idei rewolucyjnej, niezłomność jej realizacji i czujność wobec wszelkich prób przenikania obcych wpływów.

W tym jest siła naszej Partii, która będzie budować swą pracę nie na zasadach wodzostwa, lecz wysunie na czoło zbiorowy wysiłek aktywu i całej masy partyjnej. Walkę z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym przeprowadzimy w niełatwych warunkach naporu żywiołów drobnomieszczańskich i wściekłej nagonki wroga, klasowego, który czerpie w swej akcji z arsenału najbardziej demagogicznych i zatrutych argumentów szowinistycznych i antysemickich.

Mimo tych trudności jesteśmy najgłębiej przekonani, że Partia wyjdzie z tej walki wzmocniona, bardziej zwarta niż kiedykolwiek, lepiej uzbrojona ideologicznie, bardziej zahartowana i uodporniona na wpływy oportunistyczne, bardziej dojrzała politycznie do realizacji wielkiego zadania zjednoczenia klasy robotniczej, tworzenia jednej partii robotniczej.

Jak nieraz już w przeszłości Partia nasza i tym razem dowiedzie, że potrafi pokrzyżować zakusy wroga, że potrafi dać odpór naciskowi obcej ideologii, że dochowa wierności ideom socjalizmu, ideom marksizmu-leninizmu, że nie zawiedzie zaufania klasy robotniczej, że nie sprzeniewierzy się ideałom i dążeniom, za które walczyli i umierali w ciągu kilku pokoleń najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu.

Konkretny plan pomocy biednym i średnim chłopom

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum omówiło zadania bieżące Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi. Uchwały, powzięte w tej sprawie, uzbrajają Partię, a szczególnie jej wiejskie organizacje i przygotowują je do wypełnienia poważnych zadań, stojących przed nimi.

Plenum wskazało konkretne drogi walki klasy robotniczej, biednego i średniego chłopstwa w celu ograniczenia wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych na wsi, w celu wszechstronnej pomocy ogromnej większości wsi biednemu i średniemu chłopstwu i w celu wyrwania przewagi na wsi z rąk wiejskich bogaczy.

Plenum wskazało konkretne środki, prowadzące do osiągnięcia tych celów we wszystkich dziedzinach życia wiejskiego, a mianowicie:

„w zakresie utrzymania dobrej, opłacalnej ceny zbóż, realizacji sprawiedliwej polityki podatkowej i słusznej klasowo polityki kredytowania wsi, rozszerzania i reorganizacji ośrodków maszynowych z zagwarantowaniem ich użytkowania przede wszystkim dla potrzeb tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy t. zn. dla gospodarstw bez inwentarza, umasowienia, demokratyzacji i usprawnienia gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i wreszcie oczyszczenia i odnowienia całości wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego.“

(Dokończenie na str. 5)

Referat tow. Bolesława Bieruta o prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniu w kierownictwie PPR

Uchwały Plenum stanowią niewątpliwie konkretny, rozwinięty plan pomocy dla biednych i średnich chłopów i ochrony ich przed kapitalistycznym wyzyskiem.

Nie ulega wątpliwości, że realizacja tych uchwał Plenum uaktywni znacznie masy chłopskie, pozwoli im wyprostować kark i skutecznie przeciwstawiać się bogaczom wiejskim w walce o ograniczenie wyzysku kapitalistycznego na wsi i podniesienie jej dobrobytu materialnego i stanu kulturalnego.

W rozwinięciu uchwał lipcowych Plenum sprecyzowało pozycję Partii w zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi i odpowiedziało w sposób konkretny na szereg nurtujących masy chłopskie wątpliwości w tej sprawie.

Podkreślając z całą siłą, że w długofalowym procesie przechodzenia od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej w rolnictwie, Partia widzi jedyną drogę naprawdę szybkiego wzrostu dobrobytu wsi, likwidacji nędzy i zniesienia wyzysku kapitalistycznego, Plenum jednocześnie przestrzegało przed wszelkim szkodliwym pośpiechem w tej dziedzinie, pośpiechem, który równoznaczny jest z awanturnictwem.

Plenum stwierdziło szkodliwość wszelkiej pogoni za ilością w tej dziedzinie i podkreśliło, że organizowane spółdzielnie produkcyjne nosić powinny przykładowy i wzorowy charakter.

Zasada dobrowolności przy organizacji spółdzielni produkcyjnych

Plenum stwierdziło, że wychodząc z istniejących realnych możliwości maszynowych i finansowych państwa, jak również uwzględniając, że przechylanie się masy chłopskiej do zespołowej formy gospodarki może się odbywać tylko na podstawie doświadczenia, rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi będzie nosił w najbliższych latach ograniczony pod względem ilościowym charakter. Plenum z całą siłą stwierdziło zasadę pełnej dobrowolności przy organizacji spółdzielni produkcyjnych i zapowiedziało surową walkę z wszelkimi ewentualnymi próbami naruszenia tej zasady. Nie ulega wątpliwości, że te uchwały Plenum wniosą jasność do zagadnienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie i przyczynią się w dużej mierze do przecięcia w zarodku wszelkich prób wroga klasowego szerzenia w tej sprawie zamętu i zamieszania.

Poważne miejsce w uchwałach Plenum poświęcono majątkom państwowym, zarysowując drogi szybkiego podniesienia ich produkcji roślinnej i hodowlanej i wzmożenia przez majątki pomocy dla gospodarstw chłopskich.

Wysunięte przez Plenum zadania w zakresie rolnictwa, wymagają znacznej mobilizacji wysiłków całej naszej organizacji partyjnej, a szczególnie wiejskich organizacji. Uwaga Partii w znacznie większym niż dotychczas stopniu powinna być zwrócona na wieś.

Plenum KC w ciągu swych czterodniowych obrad dokonało generalnego przeglądu drogi rozwojowej, po której Partia prowadzi polski lud pracujący w oparciu o jedność działania całego bloku demokratycznego. Na drodze tej naszą ideą przewodnią jest idea Polski Ludowej, która rozwija się w kierunku nowego ustroju społecznego. Ten nowy ustrój — to socjalizm. Polska Partia Robotnicza wzięła odpowiedzialność za prawidłowość budowy tego ustroju w swoistych, naszych, narodowych warunkach. Na swoistość tych warunków złożyła się spuścizna wieków, spuścizna walk i tragicznych przeżyć, spuścizna swoistych cech gospodarczych, kulturalnych i psychicznych. Tylko w twardej rewolucyjnej walce można przełamywać liczne opory, które stawiają nowemu ustrojowi stare stosunki społeczne, oparte na wyzysku i pohańbieniu człowieka.

Stare stosunki społeczne kształtowała w ciągu wieków stara ideologia, odpowiadająca potrzebom i dążeniom klas uprzywilejowanych. Starej ideologii przeciwstawia się zdecydowanie i konsekwentnie tylko jedna i jedyna rewolucyjna ideologia klasy robotniczej, ideologia marksizmu - leninizmu. Na podstawach tej ideologii winna się oprzeć twardo i niezłomnie przyszła zjednoczona partia mas pracujących.

Z pokładów twórczej siły mas wyrosła rewolucyjna ideologia

Wszelkie wahania ideologiczne są i nie mogą być niczym innym, jak odbiciem nawarstwień starej ideologii w psychice ludzkiej. W codziennym tętnie twardego życia mas pracujących zawarta jest cała twórcza moc człowieka, jego wielka, przeobrażająca siła społeczna. Tylko z pokładów tej twórczej siły czerpali swoje natchnienia rewolucyjne najwięksi przewodnicy ludzkiej postępowej myśli społecznej. Tylko z pokładów tej twórczej siły wyrosła przetworzona w genialnych umysłach Marxa i Lenina w wielki program społeczny rewolucyjna ideologia proletariatu, której dziś przewodzi i którą wzbogaca wielki i genialny wódz światowego proletariatu i kierownik WKP(b) — Generalissimus Stalin. W wieloletnich zmaganiach rewolucyjnych z caratem, z obcym i rodzimym faszyzmem, z barbarzyńskim najazdem hitlerowskim — polski ruch robotniczy, z naszą Partią na czele osiągnął taką siłę i dojrzałość, że przewodzi szerokiemu ruchowi społecznemu mas pracujących miast i wsi, którego wyrazem politycznym jest blok demokratyczny stronnictw. W śmiertelnych, bohaterskich zmaganiach z okupantem, masy pracujące Polski spotkały się z ofiarną, braterską pomocą armii wyzwoleńczej narodów ZSRR. Dzięki tej pomocy kraj, zniszczony przez hitlerowskiego najeźdźcę uzyskał wolność, zaś masy ludowe w niezmordowanym trudzie budują dziś Polskę Ludową. Plany tej budowy wytyczać będzie zjednoczona partia robotnicza — najwierniejsza i niezłomna wyrazicielka wielkiej ideologii rewolucyjnej proletariatu — marksizmu - leninizmu w oparciu o pomoc i sojusz polityczny wszystkich partii bloku demokratycznego.

Korzystając z doświadczeń 80-ciu lat rozwoju polskiego ruchu robotniczego, stuletniej walki światowego ruchu robotniczego, z doświadczeń zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, z doświadczeń 30 lat zwycięskiego budownictwa socjalistycznego ZSRR — w oparciu o podstawy ideologiczne marksizmu - leninizmu, dokonuje się wielki historyczny akt połączenia PPR i PPS, akt zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej. Zjednoczona partia robotnicza bierze głównie na swe barki odpowiedzialność dziejową za przyszłe losy narodu polskiego, staje się gwarantką jego przyszłego rozkwitu. Ona będzie w stanie zjednoczyć trwale wszystkie siły bloku demokratycznego, zabezpieczyć tę pozycję polityczną i kulturalną, jaką Polska mieć może i powinna wśród narodów postępowych świata. Ona, i tylko ona w oparciu o sojusz robotników, chłopów i inteligencji, którego wyrazem politycznym jest blok demokratyczny, może zapewnić całemu ludowi pracującemu Polski coraz wyższy poziom dobrobytu.

Coraz szybszym i wartkim tempem wyrasta już dziś ze zniszczeń wojennych nowy fundament społeczno-gospodarczy Polski. Nie ma, i nie może być żadnej wątpliwości, że jedyną gwarantką nieprzerwanego wzrostu tempa pomyślnego rozwoju Polski może być tylko partia, wierna bezgranicznie rewolucyjnej ideologii proletariatu, niezachwiana w wierności dla tej ideologii, umiejąca wcielać w życie jej zasady twórcze w naszych konkretnych i swoistych warunkach.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że zdołało ono uwolnić w pełni kierownictwo Partii z naleciałości i wahań ideologicznych, które jeszcze na nim ciążyły, że zabezpieczyło Partię przed niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego od słusznej zasadniczej linii Partii, że w sposób jasny wytyczyło i Postawiło przed Partią ni[illegible] wodne zadania i środki w kierunku walki z tym niebezpieczeństwem.

Z obecnego Plenum kierownictwo Partii wychodzi zwarte i jednolite, wzmocnione wielkim dorobkiem dyskusji ideologicznej, której poziom świadczy o sile i niezłomności Partii.

Mocniej związać ogniwa Partii z masami pracującymi

Śmiesznymi i nikczemnymi okazały się rachuby reakcji, spekulującej na pogłębieniu wahań i rys ideologicznych z zwartym zespole kierownictwa Partii. Polska Partia Robotnicza — to partia posiadająca w sobie, w swych kadrach czołowych bezcenną spuściznę rewolucyjnego hartu. Gwarancją niezłomności ideoligicznej Partii jest jej czujna postawa bojowa, jej żywa codzien na łączność z masami pracującymi.

Stąd wniosek, wypływający ze wskazań i dorobku Plenum dla całej Partii: jeszcze mocniej, niż kiedykolwiek związać wszystkie ogniwa Partii z masami pracującymi!

Ani na chwilę nie wolno nam zadowolić się tym, co zostało osiągnięte w dotychczasowym budownictwie Polski Ludowej. Nasze osiągnięcia — to tylko zaczątek wielkich celów i zadań, które dopiero stoją przed nami. Naszym zadaniem jest znieść i usunąć bez reszty krzywdę i upośledzenie człowieka pracującego, które pozostawił po sobie stary ustrój społeczny. Jeszcze niemałe pokłady tej krzywdy i upośledzenia nie zostały przez nas wykarczowane. Partia nasza musi nauczyć się coraz lepiej docierać do korzeni zła i uporczywie, systematycznie, niezmordowanie je usuwać. Aby to zadanie pomyślnie wykonać, Partia musi również oczyścić swe szeregi z obcych klasowo i ideologicznie elementów, które zdołały przeniknąć do niektórych ogniw Partii w okresie jej masowego wzrostu. Trzeba mocniej związać dołowe ogniwa Partii z najbardziej ofiarnymi robotnikami i przodownikami pracy z najofiarniejszymi społecznie ludźmi z inteligencji pracującej. Na nich Partia winna się przede wszystkim opierać.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że wytknęło ono jasną drogę rozwoju wsi polskiej, że wysunęło plan pomocy państwowej najbardziej upośledzonym, ale najliczniejszym w swej masie gospodarstwom małorolnego i średniorolnego chłopstwa.

Aby zwalczać coraz skuteczniej odziedziczenie jeszcze z poprzedniego okresu upośledzenie mas pracujących — trzeba bliżej, konkretniej wnikać w codzienne troski robotnika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bliskim, codziennym obcowaniu z nim ustalać jego potrzeby i zainteresowania.

Partia musi nieustannie podnosić wyżej świadomość mas robotniczych, ich poczucie odpowiedzialności jako budowniczych i twórców nowej Polski Ludowej. Tylko w ten sposób można wzmacniać oddziaływanie klasy robotniczej na szerokie warstwy ludu pracującego, przede wszystkim na podstawowe warstwy chłopów pracujących. Uaktywnienie i podnoszenie roli Związków Zawodowych i rad zakładowych jest niezbędnym warunkiem dalszego rozwijania i umacniania ogólnej aktywności klasy robotniczej. Tylko w ten sposób można podnosić i wzmacniać kierowniczą rolę mas pracujących w naszym państwie.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia stały się możliwe jedynie dzięki nowej drodze i nowym formom ustrojowym Polski Ludowej. Wynik ten możemy szybko pomnożyć przez dalszą mobilizację wszystkich sił patriotycznych, które dojrzały, wzmocniły się i zahartowały wśród ludu pracującego Polski w natrudniejszym, wymagającym największego hartu i ofiarności okresie walki narodowo-wyzwoleńczej i następnym, równie trudnym, pierwszym okresie po wyzwoleniu.

Szybsze tempo mobilizacji mas dla twórczej pracy w budowaniu i umacnianiu nowego ustroju demokartyczno-ludowego zależy od skutecznego przezwyciężania przez Partię oporów, wynikających z obcych wpływów ideologicznych.

Rozwój wypadków w świecie, szczególnie w świetle doświadczeń ostatniego roku — wskazuje na konieczność wzmacniania ogólnej więzi solidarności i współpracy pokojowej wszystkich sił postępowych, demokratycznych i antyimperialistycznych, w szczególności zaś rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Wzmocnić ogólną więź solidarności i współpracy

Kochamy swoją ziemię ojczystą i swój naród, głęboko przywiązani jesteśmy do dorobku kulturalnego i najszlachetniejszych tradycji historii naszego narodu, umiłowanie naszego narodu będzie w nas tym głębsze, im bardziej będzie się wiązało z poczuciem solidarności z siłami demokratycznymi i antyimperialistycznymi świata.

Wielkie znaczenie i bezcenny dorobek ideologiczny obecnego Plenum polega również na tym, że wskazując Partii na zadania walki z niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, umocniło w Partii świadomość wielkiej przodującej roli ZSRR i WKP (b) w walce wyzwoleńczej człowieka, w walce o postęp świata, w walce o niepodległość i suwerenność wszystkich narodów, w walce o niepodległość i suwerenność Polski.

Dlatego też nie powinniśmy ani na chwilę ustawać w umacnianiu w szeregach naszej Partii — poczucia więzi międzynarodowej, w wychowaniu naszych kadr w duchu wierności i dla rewolucyjnych zasad internacjonalizmu.

Towarzysze!

Umacniając swą łączność z masami pracującymi, wnikając w ich codzienne troski i potrzeby,

wykarczowując wytrwale z naszego życia pozostałości krzywdy i upośledzenia człowieka,

wzmacniając sojusz robotniczo-chłopski na platformie walki o postęp wsi, o pomoc biednemu i średniorolnemu chłopstwu,

pogłębiając charakter ludowo-demokratyczny naszego państwa i umacniając socjalistyczne podstawy naszej gospodarki narodowej,

wychowując Partię, masy pracujące, w duchu wierności dla programu naszej Partii i strzegąc czujnie jej czystości ideologicznej,

wzmacniając więź internacjonalistyczną z ZSRR i krajami demokracji ludowej oraz postępowymi siłami świata,

krocząc śmiało pod sztandarem marksizmu - leninizmu na czele polskich mas pracujących —

Partia nasza, jako podstawowa siła przyszłej zjednoczonej partii, wypełni godnie i zwycięsko swe historyczne zadania.

Towarzysze!

Przekażcie całej Partii, a przez nią masom pracującym wielkie doświadczenia i dorobek Plenum KC! Życzę Wam serdecznie najpomyślniejszych wyników w wypełnianiu tego zadania.

Samokrytyka tow. Gomułki-Wiesława na Krajowej Naradzie Aktywu PPR

Towarzysze!

W referacie swoim Sekretarz Generalny Partii tow. Bierut przedstawił Wam wiernie obraz sytuacji, jaka wytworzyła się w kierownictwie partii w ostatnim okresie czasu i trwała aż do ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Kryzys zrodzony w kierownictwie Partii na tle różnic ideologicznych, jakie powstały między mną, a Biurem Politycznym, należy dla mnie już dzisiaj do przeszłości. Komitet Centralny Partii słusznie stwierdził, że stanowisko, jakie zajmowałem w podstawowych zagadnieniach politycznych było fałszywe, antymarksistowskie i stwarzało niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w Partii. Niebezpieczeństwo to zostało zlikwidowane w kierownictwie naszej Partii. Na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego wykute zostało twarde i jednolite stanowisko całego kierownictwa naszej Partii, wytknięta została zgodnie i jednomyślnie linia polityczna Partii. Jeśli dzisiaj stawiamy te sprawy przed Wami i przed całą Partią, to nie tylko dlatego, że Komitet Centralny Partii wyciągnął słuszne wnioski organizacyjne w stosunku do mnie i innych towarzyszy za popełnione błędy, lecz przede wszystkim dlatego, aby istotę tych błędów uświadomić całej Partii i przez to samo zahartować jej szeregi, uodpornić je przed naciskiem obcej ideologii. Na błędach jednostek należy uczyć całą Partię, wszystkich jej członków. Błędy poszczególnych towarzyszy, rozeznane i usunięte w porę, stają się odskocznią dla zbudowania siły i jednolitości Partii. Świadomość błędów popełnionych przeze mnie i dążenie do wzmocnienia Partii nakazuje mi dokonanie samokrytycznej oceny swego stanowiska, zajmowanego tak w podstawowych zagadnieniach aktualnej polityki naszej Partii, jak i w sprawach tradycyj polskiego ruchu robotniczego.

Fałszywa ocena przeszłości prowadzi na manowce

I jeszcze jedno pragnę na wstępie podkreślić. Wewnętrzny i zewnętrzny wróg klasowy łapczywie czyha na osłabienie siły naszej Partii, na rozbicie spoistości jej szeregów, na poderwanie zaufania klasy robotniczej i mas pracujących do kierownictwa naszej Partii. Dla tych celów wykorzystuje on każdą okazję. Stara się wbić klin w każdą najmniejszą bodaj szczelinę, którą dostrzeże w szeregach naszej Partii, a zwłaszcza w jej trzonie kierowniczym. Przykładem tego jest fala złośliwych i perfidnych plotek, które rozpuściła szeptana propaganda reakcji w kraju i reakcyjna prasa zagraniczna wokół mojej osoby. Daremne i bezowocne są wysiłki i próby wszystkich reakcjonistów. Jedności szeregów naszej Partii nie potrafią oni nadwyrężyć. Nie znajdą w naszej Partii nikogo, kto chciałby wkraczać na zgubną drogę jugosłowiańskich odszczepieńców. Z kryzysu, jaki miał miejsce w Biurze Politycznym Partia nasza wychodzi wzmocniona, bardziej zwarta i lepiej uzbrojona w niezwyciężony oręż ideologii marksistowsko -leninowskiej.

Istota moich błędów, które złożyły się na zaistnienie niebezpieczeństwa prawicowo - nacjonalstycznego odchylenia w naszej Partii, została wyłuszczona w rezolucji ostatniego Plenum Komitetu Centralnego. Odchylenie to znalazło przede wszystkim wyraz w moim referacie na czerwcowym Plenum Komitetu Centralnego, który zawierał fałszywą i antyleninowską ocenę przeszłości ruchu robotniczego.

Zagadnienia dotyczące przeszłości ruchu robotniczego w Polsce mają ogromne znaczenie dla kształtowania ideowego oblicza tego ruchu w w chwili obecnej. Fałszywa ocena przeszłości pociąga za sobą nie tylko wypaczenie historii, lecz także stwarza niebezpieczeństwo sprowadzenia Partii na manowce ideologiczne w teraźniejszości i na przyszłość. Partia czerpie swą siłę z doświadczeń przeszłości. Uczy się na błędach swoich poprzedników, przyswaja sobie ich dobre tradycje i kieruje się nimi w swojej działalności.

Polska Partia Robotnicza, reprezentując ruch rewolucyjny ruch robotniczy, ma swoich poprzedników w Komunistycznej Partii Polski, w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i w „Proletariacie". Chociaż Partia nasza nie jest prostym przedłużeniem tamtych Partii, to jednak reprezentuje ten sam ruch rewolucyjny, tę samą ideę rewolucyjnego socjalizmu, która przewodziła naszym poprzednikom. Na dorobek ideowy naszej Partii złożyła się cała historia międzynarodowego ruchu robotniczego, złożyły się doświadczenia wszystkich rewolucyjnych i marksistowskich partii robotniczych, działających w Polsce w przeszłości. Nie można więc odrywać naszej Partii od jej poprzedniczek, od KPP i SDKPiL, które organizowały i przewodziły temu ruchowi robotniczemu, stawiały przed sobą te same podstawowe cele co Polska Partia Robotnicza.

W swoim referacie na Plenum czerwcowym, omawiając zagadnienie tradycji ruchu robotniczego w Polsce w związku z akcją zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej wyprowadziłem takie wnioski, które oznaczały faktycznie odrywanie PPR od jej poprzedniczek i faktyczne oderwanie PPR od leninowskich tradycji w międzynarodowym ruchu robotniczym. Zawarta w tym referacie ocena SDKPiL i KPP jest niesłuszna i fałszywa. SDKPiL mimo wszystkich swych błędów była partią rewolucyjnego socjalizmu i to jest decydujące dla oceny tej partii. Ja natomiast w swym referacie na Plenum czerwcowym podszedłem do oceny SDKPiL od strony jej błędów w stosunku do walki narodowo-wyzwoleńczej, co oznaczało zamazanie prawdziwego, rewolucyjnego oblicza tej partii. W referacie swoim na czerwcowym plenum podszedłem również niesłusznie do zagadnienia oceny działalności Komunistycznej Partii Polski, a w szczególności niesłusznie oceniłem jej stosunek do niepodległości Polski. KPP mimo ciążących na niej błędów luksemburgizmu i nieprzezwyciężeniu tych błędów do końca, była wówczas jedyną partią w Polsce, która łączyła nierozelwalnie walkę w obronie niepodległości Polski z walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej i mas pracujących.

Polska odzyskała niepodległość dzięki rewolucji rosyjskiej

Zasadniczo fałszywie i błędnie oceniłem również przeszłość PPS i jej koncepcje niepodległościowe w okresie rozbiorowym. Istota mej błędnej oceny sprowadziła się do stwierdzenia, zawartego w refercie na czerwcowym Plenum, że „w sprawie niepodległości Polski PPS wykazała wiele realizmu politycznego" oraz że „walka o niepodległość należy do pięknych tradycji PPS, które winniśmy złożyć u podstaw zjednoczonej partii".

Twierdzenia te są niesłuszne dlatego, że koncepcja niepodległościowa PPS oparta była na współdziałaniu PPS z dwoma zaborcami tj. Austrią i Niemcami w walce z trzecim zaborcą, tj. carską Rosją. Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. nie wskutek zwycięstwa wojennego jednego z zaborców lecz, dzięki obaleniu caratu przez rewolucję rosyjską. PPS nie budowała swej koncepcji niepodległościowej na współdziałaniu rewolucyjnych sił polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnymi siłami klasy robotniczej państw zaborczych, a w szczególności z ruchem rewolucyjnym w Rosji, który był najsilniejszy, nie związała walki narodowo-wyzwoleńczej z walką o społeczne wyzwolenie mas pracujących. Postawiła ona natomiast na wojnę imperialistyczną wiążąc się z imperializmem austriacko-niemieckim. Jej koncepcja niepodległościowa nie mogła być realistyczna gdyż zbankrutowała. Jednocząc szeregi polskiej klasy robotniczej i budując zjednoczoną partię robotniczą nie możemy więc kłaść u jej podstaw nacjonalistycznych tradycji PPS, zawartych w jej koncepcji niepodległościowej. Należy natomiast nawiązywać do tradycji lewicowego nurtu w PPS i do bohterskiej walki mas pepesowskich o narodowe i społeczne wyzwolenie.

PPS reprezentowała w polskim ruchu robotniczym nacjonalistyczny i reformistyczny kierunek. Ocena PPS, zawarta w moim czerwcowym referacie dowodzi, że przedstawiając stanowisko PPS i SDKPiL w sprawie niepodległości Polski, ująłem je z prawicowo-pepesowskiego punktu widzenia. Oznaczało to przejście na płaszczyznę podtrzymywania nacjonalistyczno-burżuazyjnych i reformistycznych tradycyj PPS i przenoszenie ich w szeregi naszej Partii. Mój referat na czerwcowym Plenum KC stwarzał niebezpieczeństwo prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w Partii. Niebezpieczeństwu temu zapobiegło Biuro Polityczne i Komitet Centralny Partii. Słuszna ocena tradycyj polskiego ruchu robotniczego wyprowadzona została przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego.

Zniekształcenia koncepcji Krajowej Rady Narodowej

Z błędną oceną tradycji PPS łączyła się sprawa niesłusznego podejścia do sposobu realizacji zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię robotniczą, łączyło się spełzanie na płaszczyznę kompromisu ideologicznego w akcji zjednoczeniowej .

Podobne wahania ujawniły się u mnie w końcowym okresie okupacji, co wyraziło się w błędnych tendencjach montowania szerokiego frontu narodowego za cenę zniekształcenia koncepcji Krajowej Rady Narodowej.

Niesłuszne i błędne stanowisko zająłem również wobec zagadnienia przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi i kształtowania ich rozwoju zgodne z żywotnymi interesam podstawowej masy ludności wiejskiej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w negatywnym usosunkowaniu się do tej części rezolucji Biura Informacyjnego ośmiu komunistycznych i robotniczych partii, która omawia programowe zagadnienie przebudowy rolnictwa, w czym wyrażało się moje błędne podejście do tej sprawy.

Polska Ludowa zlikwidowała wiele krzywd, wiele niesprawiedliwości

(Dokończenie na st. 6)

Samokrytyka tow. Gomułki-Wiesława na Krajowej Naradzie Aktywu PPR

społecznej, jakiej doznawał każdy człowiek pracy w warunkach kapitalistyczno - obszarniczego ustroju Polski przedwrześniowej. Przez unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, oraz przeprowadzenie reformy rolnej, zniesiona została wielko-kapitalistyczna i obszarnicza warstwa wyzyskiwaczy. Te dwie wielkie i zasadnicze reformy społeczne, przeprowadzone przez Rząd Polski Ludowej nie zlikwidowały jednak całkowicie wyzysku człowieka przez człowieka, nie zlikwidowały wszystkich eksploatatorów jak w mieście, tak i na wsi. Chłop, wyrwany ze szponów wyzysku obszarniczego, któremu Polska Ludowa oddała ziemię obszarniczą i poniemiecką, polepszył swój byt, uwolnił się z jarzma obszarniczego. Likwidacja obszarników nie oznaczała jednak zniesienia w ogóle wyzysku pracujących mas chłopskich. Na wsi pozostała druga po obszarniczej i wielokroć liczniejsza od tej ostatniej warstwa wyzyskiwaczy — warstwa bogatych chłopów, wyzyskująca w różnorodny sposób masy biedoty wiejskiej. Na przestrzeni ostatnich lat, warstwa ta wykorzystując istniejące jeszcze do niedawna trudności aprowizacyjne w kraju, wzmocniła się ekonomicznie, pomnożyła swój majątek kosztem eksploatacji siły najemnej, spekulacji i zagarniania poważnej części dochodu narodowego, powstałego z cudzej pracy. W warunkach Polski Ludowej, kiedy władzę w kraju sprawuje rząd, reprezentujący interesy pracujących mas narodu, zaistniało takie, na pozór paradoksalne zjawisko, że warstwa eksploatatorów nie tylko nie słabła, lecz zaczęła się wzmacniać, wyzysk człowieka przez człowieka zaczął na wsi przybierać na sile.

Zjawisko to jest tylko na pozór paradoksalne. W rzeczywistości jest ono naturalne w warunkach, kiedy klasa eksploatatorów nie została zlikwidowana całkowicie, kiedy obok sektorów produkcji uspołecznionej istnieje jeszcze sektor produkcji kapitalistycznej. A sektor taki, do którego należy również bogacz wiejski, nie został przecież u nas zlikwidowany.

Socjalizmu nie można budować tylko w mieście

Całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może mieć miejsce tylko w ustroju socjalistycznym. Oznacza to, że socjalizmu nie można zbudować, budując go tylko w mieście, że dla zbudowania ustroju socjalistycznego musi się przeprowadzić przebudowę stosunków produkcyjnych, jak w mieście, tak i na wsi.

Partia nasza, która była głównym motorem wszystkich przemian społecznych, dokonanych dotychczas w Polsce, wypisała na swych sztandarach hasło walki o socjalizm. Lecz hasło to nie znajdowało skonkretyzowanego wyrazu programowego, szczególnie jeśli idzie o program przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Hasło socjalizmu, bez wskazania dróg, które prowadzą do jego realizacji, jak w mieście tak i na wsi, musiało zawisnąć w powietrzu, musiało być hasłem abstrakcyjnym. Dopóki znajdowaliśmy się w okresie likwidowania wielkich i średnich kapitalistów oraz obszarników, dopóki toczyliśmy ostrą walkę o ustabilizowanie władzy ludowej, pokonując podziemie reakcyjne, opór band faszystowskich, dopóki nie zostały położone trwałe fundamenty demokracji ludowej — dopóty brak programowej konkretyzacji hasła socjalizmu, niesprecyzowanie dróg prowadzących do ustroju socjalistycznego, nie powodowało zniekształcenia linii politycznej Partii, nie przynosiło poważniejszych zwichnięć w praktycznej, codziennej działalności Partii. Niebezpieczeństwo takie zaistniało dopiero na nowym etapie rozwoju historycznego Polski. W ten nowy etap wkroczyliśmy po ustabilizowaniu podstaw demokracji ludowej, po rozbiciu pierwszej linii frontu wroga klasowego. Stanęło wówczas przed kierownictwem Partii pytanie, co i jak należy robić, aby maszerować dalej naprzód ku socjalizmowi. Na to konkretne pytanie należało dać konkretną odpowiedź. Obowiązek ten ciążył wówczas przede wszystkim na mnie. A ja tej odpowiedzi dać nie umiałem, a równocześnie nie zgadzałem się z tymi, którzy na to pytanie potrafili słusznie odpowiedzieć. Musiał więc zaistnieć kryzys w Biurze Politycznym Partii. Między mną a Biurem powstały różnice o głębokim ideologicznym charakterze.

Rozwój stosunków na wsi nie jest automatyczny

Nowy etap w rozwoju historycznym Polski wymagał, aby przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak zwalczyć wyzysk i eksploatację przez bogacza wiejskiego, jak wprowadzić wieś na drogę gospodarki socjalistycznej. Bez słusznej odpowiedzi na to pytanie, nie może być bowiem mowy o marszu naprzód, o zbudowaniu socjalizmu w Polsce. Odpowiedź na to pytanie mogła być tylko jedna, to jest taka, jaką dało Biuro Informacyjne ośmiu komunistycznych i robotniczych partii w swej rezolucji, powziętej w związku ze sprawą Komunistycznej Partii Jugosławii. To zasadnicze programowe stanowisko Biura Informacyjnego w sprawie przebudowy stosunków produkcyjnych i likwidacji klasy wyzyskiwaczy na wsi, otwarło jasną perspektywę przed komunistycznymi i robotniczymi partiami krajów demokracji ludowej, w tej liczbie i przed Polską Partią Robotniczą. Brak takiej perspektywy, brak jasnego programu wiejskiego uniemożliwiał bowiem dalszy marsz naprzód po drodze budowania socjalizmu w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej.

Nie mogąc wskazać innej skutecznej drogi dla osiągnięcia tego celu i nie zgadzając się z drogą wskazaną przez Biuro Informacyjne, stanąłem faktycznie na gruncie automatycznego, żywiołowego rozwoju stosunków na wsi i w ogóle demokracji ludowej w Polsce. Pozycja taka była z gruntu fałszywa, kryła w sobie wiele niebezpieczeństw zarówno dla Partii, jak i w ogóle dla dalszego kształtowania się rozwoju stosunków społecznych w Polsce.

Dlaczego pozycja zajęta przeze mnie była fałszywa, antymarksistowska i jakie niebezpieczeństwa w sobie kryła?

Automatyczny rozwój demokracji ludowej nie może oznaczać nic innego, jak wzmocnienie ekonomiczne i rozwój pozostałych jeszcze u nas warstw kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie warstw bogaczy wiejskich. Różnymi środkami administracyjnymi Rząd może wprawdzie hamować rozwój tych warstw, ograniczać uprawianą przez nich eksploatację cudzej pracy, lecz nie może temu całkowicie zapobiec. Dopóki warstwy te mają możność eksploatacji człowieka pracy i przechwytywania części dochodu narodowego z sektora produkcji uspołecznionej — dopóty będą się rozwijać. Ograniczenie bogacenia się cudzym kosztem jest szczególnie trudne do przeprowadzenia środkami administracyjnymi w stosunku do wiejskiego wyzyskiwacza, gdyż sektor produkcji rolniczej w Polsce znajduje się w lwiej części w rękach prywatnych producentów. Gdyby więc sektor ten pozostawić przez dłuższy czas na torach nieskrępowanego rozwoju, czyli inaczej mówiąc, nie skrępowanej eksploatacji cudzej pracy, to nieuchronnie musiałby nastąpić szybki rozwój kapitalizmu. W tych warunkach nie byłoby mowy o marszu ku socjalizmowi, ku całkowitemu zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, lecz na odwrót, rozwój stosunków społecznych musiałby przybierać proces wsteczny, rozwijałby się po linii powrotu ku kapitalistycznym stosunkom produkcyjnym. Nie wysuwając konkretnej perspektywy i konkretnej drogi dla przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, nie stając na gruncie socjalistycznej przebudowy indywidualnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę zespołową, nastawiając się na automatyczny rozwój demokracji ludowej bez zaostrzenia walki klasowej, musi się z konieczności stanąć na gruncie odradzania gospodarki kapitalistycznej.

Hasło programowe: uspołecznienie gospodarki chłopskiej

Stanowisko, zajęte przeze mnie wobec tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia perspektywę uspołecznienia gospodarki wiejskiej, nie mogło również nie zagrażać naszej Partii skostnieniem, wypaczaniem jej podstaw ideologicznych, zatarciem jej marksistowsko-leninowskiego oblicza. Jeśliby Partia nasza nie posiadała jasnej perspektywy dalszej przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, jeśliby uważała, że przez wywłaszczenie obszarników i reformę rolną przebudowa ta została zakończona — to w konsekwencji takiego stanowiska musiałaby się stoczyć na pozycję rewizjonizmu i socjaldemokratyzmu. Niebezpieczeństwu temu zapobiegły uchwały lipcowego i sierpniowego Planu Komitetu Centralnego Partii.

Przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi w duchu gospodarki uspołecznionej nie może być dokonana bez ostrej klasowej walki z wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, z bogaczami wiejskimi. Walka ta będzie trudna, ciężka i długotrwała. Nie ma jednak innych środków dla ograniczenia i stopniowego likwidowania warstwy wyzyskiwaczy na wsi, dla poprawienia bytu milionowych rzesz biedoty wiejskiej, dla wprowadzenia wsi na drogę socjalistycznej przebudowy.

Hasło uspołeczniania gospodarki chłopskiej jest hasłem programowym. Bez takiego hasła Partia nie mogłaby kroczyć po słusznej drodze. Lecz haseł programowych nie realizuje się dziś na jutro. Potrzeba lat, nieraz długich lat, nim się osiągnie to, co Partia nakreśliła w swoim programie. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Partia nasza zamierza realizować walkę o ograniczenie wyzysku biednego chłopstwa przez bogaczy wiejskich, oraz przebudowę gospodarczą wsi znajdziecie w uchwałach ostatniego Plenum, a zwłaszcza w referacie tow. Minca.

Czerpanie z doświadczeń WKP(b) warunkiem obrony suwerenności

Towarzysze!

Rezolucja przyjęta przez ostatnie Plenum Komitetu Centralnego, z którą zgodziłem się w całej rozciągłości, charakteryzuje źródła, z których wypływały moje błędy, stwarzające niebezpieczeństwo prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w Partii. Przykład Jugosławii najlepiej dowodzi, dokąd to odchylenie mogłoby zaprowadzić naszą Partię i Polskę, gdyby nie zostało w porę zlikwidowane przez kierownictwo Partii. Nacjonalizm przywódców jugosłowiańskiej partii doprowadził ją do całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego, wyrwał Jugosławię z jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego i po równi pochyłej spycha ją w objęcia imperializmu. Żaden kraj demokracji ludowej nie może bowiem zabezpieczyć swej niepodległości i suwerenności, nie może się rozwijać i maszerować do socjalizmu bez jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

U podstaw wszystkich moich błędów leżało niezrozumienie istotnej ideologicznej treści stosunków między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim, niezrozumienie przodującej roli WKP (b) w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi.

To niezrozumienie zaciążyło na moich wahaniach w sprawie jugosłowiańskiej.

Czerpanie z doświadczeń WKP (b), ugruntowanie najbardziej braterskich stosunków z WKP (b) i z innymi partiami komunistycznymi stanowi konieczny warunek obrony suwerenności narodowej i zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Wracając do swych organizacji partyjnych, powiedźcie towarzysze wszystkim członkom Partii, że popełniłem w swej pracy szereg błędów. Błędy te jednak uświadomiłem sobie pod wpływem ostrej krytyki towarzyszy, poddałem je gruntownej samokrytyce na Plenum Komitetu Centralnego i jako wierny członek Polskiej Partii Robotniczej realizować będę jej linię polityczną.

Powiedźcie wszystkim członkom, aby jak oka w głowie strzegli jedności Partii, gdyż jedność Partii stanowi główny element jej siły i podstawowy warunek wykonania zadań nakreślonych przez Komitet Centralny.

W kierownictwie Partii, a zwłaszcza na posterunku sekretarza generalnego Partii znajdować się muszą ludzie silni, bez najmniejszych wahań ideologicznych. Partia nasza jest partią walki, a w walce nie można zwyciężać, jeżeli waha się przywódca. Takie wahania wystąpiły u mnie i spowodowały moje błędy. Nie wahałem się nigdy, gdy szło o rozgromienie klasy kapitalistów i obszarników, spekulantów, kiedy szło o walkę z bandami, z podziemiem reakcyjnym. A zawahałem się, Towarzysze, kiedy partia nasza stanęła w obliczu zaostrzonej walki klasowej, kiedy rozwój historyczny wprowadza Polskę na nowy etap, etap walki z pozostałymi wyzyskiwaczami o zbudowanie ustroju socjalistycznego. W moim stanowisku, Towarzysze, przebijała taka pozycja, jak bym chciał faktycznie ujść przed tą walką, przed którą ujść nie można.

Wyciągnijcie z tego, Towarzysze, wnioski dla siebie. Uzbrójcie siebie i całą Partię w stalową wolę łamania wszystkich przeszkód i trudności w naszym marszu naprzód, w naszej walce, która nas czeka, w marszu do nowych zwycięstw.

Włodzimierz Zarzecki

Nie godzić wody z ogniem

Na marginesie reportażu „Szlakiem powodzi"

Po powrocie z urlopu dowiedziałem się w redakcji, że mój reportaż „Szlakiem powodzi" wywołał „burzę". Przedstawiciele dwóch resortów które nie zawsze znajdują wspólny język w sprawach gospodarki wodnej, w rozczulającej zgodzie ostro mnie zaatakowali, zarzucając mi ignorancję, posądzając o tendencyjność, a nawet o oszczerstwo i grożąc sądem w razie nieumieszczenia przez redakcję „w terminie do dnia 20 sierpnia" żądanego sprostowania.

Za co rozgniewali się na mnie Dyrektor Dróg Wodnych w Krakowie i Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego, za co chcą zmusić mnie, abym poszedł do Canossy?

Za to, że na przykładzie zbiornika wodnego w Rożnowie udowadniam niepraktyczność łączenia zadań przeciwpowodziowych z wyzyskaniem energii wodnej do celów przemysłowych. Inaczej mówiąc, za pogląd mój, że zbiornik wodny w Rożnowie nie jest zbiornikiem retencyjnym (spłaszczającym falę powodziową), lecz jedynie zbiornikiem energetycznym.

Na tym właśnie polega moja „lekkomyślna i karygodna ignorancja", którą ma skarcić sąd w razie, gdyby redakcja „Robotnika" była innego zdania, niż dwaj dyrektorzy krakowscy.

Kiedy przeczytamy wyjaśnienie (zamieszczone obok) widzimy jasno, że mówi ono to samo, co od dawna głosi „Robotnik" (patrz artykuły W. Webera, umieszczone w numerach z dnia 21.XI.47, 14.I, 10.VII i 18.VIII 48 r.), prowadząc szeroką akcję prasową w imię walki z nawiedzającymi kraj powodziami.

Do tego samego celu zdąża również mój reportaż „Szlakiem powodzi", udowadniający, że niebezpieczeństwo katastrofalnych wylewów Dunajca nie może zażegnać sam tylko zbiornik w Rożnowie. Wymownie o tym świadczą następujące dwa ustępy z mego reportażu: „Zbiornik w Rożnowie, jeden z największych w Europie Zachodniej, za mały jest jednak na to, by wchłonąć 700 milionów metrów sześciennych katastrofalnej fali powodziowej Dunajca, gdyż teoretyczna objętość zbiornika wynosi tylko 228 milionów metrów sześciennych" i „jedynym wyjściem z ciężkiej sytuacji jest budowa licznych zbiorników retencyjnych, przede wszystkim zaś — wielkiego zbiornika w Jazowsku".

Zdaje się, że te moje twierdzenia pokrywają się z autorytatywnym początkiem sprostowania? Dąsy zaczynają się od chwili, gdy odważam się udowadniać, że zbiornik rożnowski nie jest zbiornikiem retencyjnym lecz wyłącznie energetycznym, mającym raczej ujemny, niż dodatni wpływ na falę powodziową Dunajca. Od tej chwili „wykazuję kompletną ignorancję w sprawach w których zabieram głos".

Wielce szanowna i fachowa Dyrekcjo, nie jestem inżynierem wodno-melioracyjnym ,ale mimo to potrafię wyciągnąć wnioski logiczne z niewątpliwych faktów. A fakty mówią, że **gwałtowna fala powodziowa** Dunajca poniżej zapory rożnowskiej **w ciągu czterech godzin zniosła całkowicie** lewobrzeżną tamę ziemną zbiornika w Czchowie, **zabierając ze sobą olbrzymią masę stu tysięcy metrów sześciennych ziemi (100.000 m³).** I stało się to właśnie wtedy, gdy zbiornik w Rożnowie zaczął wypuszczać ponad tysiąc metrów sześciennych wody na sekundę!

Co o tym sądzić sine ira et studio? Chyba to, że szkody spowodowała **nagła fala,** wypuszczona ze zbiornika w Rożnowie?

Nie należy się temu dziwić, gdyż zbiornik rożnowski (jak stwierdzają to sami autorzy sprostowania), nie jest w stanie całkowicie uchwycić fali powodziowej Dunajca. A więc, gdy fala powodziowa wypełni zbiornik ponad dopuszczalny poziom wody, następuje jej gwałtowne spuszczanie, wobec braku innego wyjścia! I wówczas zbiornik rożnowski zaczyna odgrywać rolę ujemną, zwiększając gwałtowność fali powodziowej poniżej zbiornika i powodując nieobliczalne straty.

To tylko chciałem powiedzieć, zaznaczając w inkryminowanym mi ustępie reportażu: „Tak właśnie było podczas tegorocznej powodzi czerwcowej". I tak też będzie stale, dokąd będzie istniał na Dunajcu jeden tylko zbiornik w Rożnowie, którego energia wodna wyzyskiwana jest do celów przemysłowych.

Albowiem retencja wyklucza energetykę i odwrotnie. Retencja wymaga, aby zbiornik był opróżniony przed powodzią, a energetyka — aby poziom wody w zbiorniku był jak najwyższy. Autorzy sprostowania udowodnili to sami w nadesłanej do redakcji notatce p.t. „Jak pracowała elektrownia w Rożnowie w czasie czerwcowej powodzi", stwierdzając, że „głównym zadaniem elektrowni w Rożnowie było — „przerobić nadmiar wody na energię elektryczną". W tym celu „elekrownia w Rożnowie zgłosiła głównemu dyspozytorowi mocy w Katowicach stan prawdziwy, żądając pełnej pracy Rożnowa (normalnie Rożnów nie pracuje na pełną moc")."

Zupełnie logicznie. Zadaniem elektrowni jest utrzymywanie jak najwyższego poziomu wody w zbiorniku dla odniesienia jak największych korzyści energetycznych. Inna rzecz, że akcja przeciwpowodziowa na tym właśnie cierpi. Tak też stawiam sprawę w swym reportażu, konkludując: „Jasne. Zbiornik rożnowski jest zbyt mały i przytem związany z elektrownią, która „siłą rzeczy przeszkadza w akcji przeciwpowodziowej. To jest moje głębokie przekonanie, oparte na wypowiedzi jednego z najwybitniejszych polskich inżynierów wodno-melioracyjnych.

Twierdzenie, że elektrownia w Rożnowie jest z natury rzeczy przeszkodą w celowej akcji przeciwpowodziowej, że jedyne wyjście z ciężkiej sytuacji, to samo, które zalecają autorzy sprostowania t.j. budowa całego systemu zbiorników retencyjnych na Dunajcu, uniemożliwiających szkodliwe działanie elektrowni w Rożnowie przy nagłych katastrofalnych przyborach wody, nie jest żadnym oszczerstwem.

To jest istotne. Natomiast czy istnieje sprawa szkód, tego lub innego urzędnika nie interesuje mnie zupełnie.

Przyjmuję do wiadomości treść formalną sprostowania, a w szczególności oświadczenie, że „o opróżnianiu zbiornika w Rożnowie decyduje Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Krakowie, która porozumiewa się w tej sprawie ze Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Krakowskiego celem uzgodnienia interesów energetyki".

Bardzo dobrze. Proszę uzgadniać dalej interesy energetyki z interesami akcji przeciwpowodziowej. Lecz proszę nie gniewać się na mnie, jeżeli uzgodnić się nie da.

Bo trudno uzgodnić wodę i ogień.

W związku z artykułem „Szlakiem powodzi" Włodzimierza Zarzeckiego, który ukazał się w dodatku tygodniowym „Robotnika" w dn. 31 lipca br., Dyrekcja Centralnego Zarządu Energetyki (Okr. krakowskiego) nadesłała następujące wyjaśnienie:

Górskie rzeki tego rodzaju jak Dunajec, wykazują tak gwałtowną fluktację ilości wody, jak żadne rzeki nizinne. Gwałtowny przypływ wody Dunajca powodował przed rokiem 1939 katastrofalne powodzie, które narażały gospodarkę narodową na milionowe straty, a nawet pociągały za sobą ofiary w ludziach. Dla ujarzmienia tego żywiołu wodnego jest rzeczą konieczną stworzenie na Dunajcu systemu zapór wodnych i zbiorników, które stanowią „bufory" dla napierającej wody. W tym celu w Rożnowie na Dunajcu została zbudowana zapora, stanowiąca na razie tylko jedno ogniwo systemu retencyjnego. Jakkolwiek zapora wodna w Rożnowie może do pewnego stopnia złagodzić gwałtowność fali powodziowej, to jednak nie jest w stanie fali tej całkowicie uchwycić. Dla całkowitego uchwycenia fali powodziowej Dunajca koniecznym jest istnienie jeszcze zbiornika w Jazowsku i Czchowie. Zbiornik wody w Czchowie jest w chwili obecnej w budowie, dla Jazowska natomiast przygotowuje się projekty.

Budowa zbiorników wodnych jest gigantycznym przedsięwzięciem, obliczonym na wiele lat i wymagającym olbrzymich kosztów.

W chwili obecnej więc, gdy istnieje tylko jedno ogniwo systemu retencyjnego, uchwycenie fali powodziowej jest niesłychanie trudne, a czasem nawet niemożliwe.

Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Krakowie, której podlega zbiornik retencyjny w Rożnowie, ma więc trudne zadanie w momencie dużej wody.

Nie jest zgodne z prawdą, jak fałszywie przedstawia ob. Zarzecki, że „o opróżnianiu zbiornika decyduje kierownictwo elektrowni w Rożnowie", prawdą natomiast jest, że o opróżnianiu zbiornika w Rożnowie decyduje Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Krakowie, która porozumiewa się w tej sprawie ze Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Krakowskiego, celem uzgodnienia interesów energetyki. Sugestie więc ob. Zarzeckiego, jakoby „dopiero wówczas, gdy fala powodziowa przybiera groźne rozmiary, kierownictwo elektrowni nolens-volens zaczyna wypuszczać wodę ze zbiornika wszystkimi otworami i powoduje katastrofalny zalew niżej położonych miejscowości", są zupełnie fałszywe i stanowią nieodpowiedzialne oskarżenie autora artykułu.

Należy pamiętać o tym, że nawet przy istnieniu pełnego systemu retencyjnego mogą zajść czasem (bardzo rzadko) wypadki powodzi. Taki wypadek miał miejsce np. w czerwcu 1948 r. w południowej Francji, gdzie mimo istnienia bardzo rozbudowanego systemu zapór wodnych, nastąpiła powódź.

Oskarżenie więc kogokolwiek za katastrofalne skutki, wywołane przez żywioł, nie powinno mieć miejsca w poważnej publicystyce polskiej.

---

300 sklepów spółdzielczych pod jednolitym zarządem

Sześć warszawskich spółdzielni, działających na terenie poszczególnych dzielnic, połączyło się w jedną wielką spółdzielnię, obejmującą całą Warszawę.

Wybrana została Rada Nadzorcza, składająca się z 21 osób z wicemarszałkiem Sejmu tow. Stanisławem Szwalbe i prezesem CSS „Społem" tow. Janem Żerkowskim na czele. Rada Naczelna dokonała wyboru zarządu, do którego weszli m. in. tow. tow.: Wójcik, Swierkosz i Cyprysiak.

Nowa warszawska powszechna spółdzielnia spożywców posiada 191 sklepów spożywczych, 11 sklepów gospodarstwa domowego, 114 branżowych, jak tekstylne, rybne, nabiałowe, masarskie i inne. Sklepy te zatrudniają razem ponad 2000 pracowników. Poza tym spółdzielnia prowadzi 10 wytwórni jak piekarnie, masarnie i inne.

Obroty spółdzielni dzielnicowych, które weszły obecnie w skład wymienionej spółdzielni, wyniosły łącznie w I półroczu 1948 r. ponad 4.200 mil. zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym obroty wzrosły o 65%.

Nowe władze Związku Zawodowego Pracowników Państwowych

WROCŁAW (SAP). — **Wybrany na** Zjeździe Zw. Zaw. Pracowników Państwowych nowy Zarząd Główny ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — tow. Stefan Bancerz, wiceprzewodniczący — tow. tow. Mieczysław Domagała i Zofia Wasilkowska, sekretarz gen. — tow. Tadeusz Kołaczkowski, sekretarz — tow. tow. Bobowicz i Petek, skarbnik — tow. Turski, członkowie Zarządu — tow. tow. Szepiórska, Latek, Kratko i ob. ob. Pług, Pietkowski.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej został tow. Seweryn Szer.

Włókniarze na odbudowę stolicy

KRAKÓW (SAP). — Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie zobowiązała się przepracować dwie zmiany po cztery godziny, przeznaczając zarobek z tych zmian na odbudowę stolicy.

Podobną uchwałę podjęli robotnicy Państwowych Zakładów Silników Spalinowych.

Naszym zdaniem

Nie marnować zapału

Pierwszy dzień społecznej akcji odgruzowania Warszawy pozwala stwierdzić, że akcja ta lepiej była przygotowana organizacyjnie, niż w roku ubiegłym. Niemniej jednak są jeszcze pewne niedociągnięcia. Nie zawiodły komitety dzielnicowe, nie zawiodło społeczeństwo warszawskie, nie zawiodły instytucje. Natomiast niektóre wydziały Zarządu Miejskiego nie stanęły na wysokości zadania.

Dzielnica Warszawa — Śródmieście przystąpi do pracy z opóźnieniem. Komitet Dzielnicowy opracował w terminie cały plan akcji. Okazało się jednak, że pracy nie można rozpocząć. Dlaczego? — Jak zwykle zawiniło tu zardzewiałe kółko w administracyjnej maszynie: Jeden z wydziałów Z. M. „spóźnił się". Nie rozpoczęto planowanych robót. Jeden dzień został niewyzyskany.

Naszym zdaniem wypadki tego rodzaju nie powinny się zdarzać. Nie można marnować olbrzymiej energii i zapału społeczeństwa. Energia ta, celowo wykorzystana daje olbrzymie efekty, wyrażające się w tysiącach ton usuniętego gruzu, w milionach zaoszczędzonych złotych.

Dlatego też władze miejskie powinny dążyć wszelkimi środkami, aby w akcji odgruzowania Stolicy nie było organizacyjnych niedociągnięć i biurokratycznych zahamowań. Wydziały Zarządu Miejskiego powinny świecić przykładem w szybkim i sprawnym wykonywaniu zadań związanych z Miesiącem Odbudowy. Specjalnie zaś Wydział Dróg i Mostów powinien o tym pamiętać.

Zoo Stolicy otrzyma nowe zwierzęta i pawilony

Dyrektor warszawskiego Zoo dr. Zabiński od dziesięciu dni bawi w Kopenhadze. Celem jego wizyty jest omówienie sprawy transportu do Warszawy wielu okazów zwierząt, które Zoo kopenhaskie ofiarowało wspaniałomyślnie stolicy. W liczbie zwierząt, które mają przybyć znajduje się kilka wspaniałych okazów antylop.

Jednocześnie też Zoo Warszawy przeprowadza za pośrednictwem Ministerstwa Lasów, rozmowy w sprawie wymiany żubrów polskich na zwierzęta, których Stolica nie posiada. Dzięki tym transakcjom mamy m. in. otrzymać białe niedźwiedzie ze Związku Radzieckiego.

Na terenie samego Zoo Stolicy kończy się odbudowę zimowego pomieszczenia dla małp. Pawilon ich został już oszklony i zainstalowano centralne ogrzewanie.

W budynku tym znajduje się podręczna kuchnia dla zwierząt. Na ukończeniu znajduje się również budowa ambulatorium dla czworonożonych pacjentów Zoo. (R)

„Harfa" zaprasza do swych szeregów miłośników śpiewu chóralnego

2 bm. chór męski „Harfa", pod dyr. Prof. W. Lachmana, rozpoczął 43-ci sezon śpiewaczy. W ubiegłym sezonie „Harfa" występowała publicznie ponad 60 razy w Warszawie oraz w różnych ośrodkach kraju. W maju br. zorganizowano większe tournee koncertowe na Śląsku, osiągając pełny sukces artystyczny i społeczny: występy „Harfy" na Śląsku przeznaczone były przede wszystkim dla świata pracy i organizowane bezpośrednio w hutach i salach fabrycznych.

W bieżącym sezonie „Harfa" przystępuje do opracowania nowego repertuaru spośród najnowszych dzieł muzyki chóralnej. W ciągu roku 1948 - 49 „Harfa" wystąpi wielokrotnie w Warszawie oraz w innych miastach Polski.

Miłośnicy śpiewu chóralnego, pragnący przyjąć udział w zespole „Harfy" proszeni są o zgłaszanie się w dniach prób, w poniedziałki i czwartki godz. 18— 20 w lokalu Instytutu Fryderyka Chopina, ul. Zgoda 15.

Nową baterię pieców uruchomi Gazownia w listopadzie

W drugiej połowie listopada rb. Gazownia Miejska uruchomi nową baterię pieców t. zw. periodycznych, dzięki czemu zdolność produkcyjna zakładu wzrośnie o dalsze 30 tys. m³ gazu, na dobę.

Zużycie gazu przez stolicę, które w miesiącach letnich zwykle spada, zaczyna ostatnio znowu wzrastać. Np. w czerwcu i w lipcu, pomimo, że w tym okresie liczba konsumentów wzrosła o 4 tys., wynosiło ono 65 tys. m³ na dobę. Obecnie dochodzi już do 77 tys. m³. Punkt szczytowy zużycia gazu osiągnie Gazownia zimą, gdy przeciętna zużycia wyniesie 100 tys. m³ na dobę.

Dzięki uruchomieniu nowej baterii pieców nie potrzebujemy się obawiać najmniejszych ograniczeń w zużyciu gazu, nie grozi też Warszawie spadek ciśnienia w przewodach, który można było obserwować jeszcze ubiegłej zimy w godzinach największego zużycia.

Odbudowa baterii pieców jest w dużej mierze zasługą wieloletniego pracownika Gazowni, tow. Jaśkiewicza, kierownika produkcji gazu oraz podmajstrzego murarskiego tow. Zalewskiego. Ich doświadczenie, znajomość budownictwa gazowego pozwoliło wykonać tę odpowiedzialną i skomplikowaną budowę, bez uciekania się do pomocy speców zagranicznych jak to zwykle odbywało się przed wojną. (R.).

Bezpłatne szkolenie fachowców dla odbudowy Warszawy

Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego Kadr dla Odbudowy Warszawy przyjmuje zapisy kandydatów do przeszkolenia w zawodach:

Zduńskim (mężczyźni i kobiety), dekarsko - blacharskim (mężczyźni) malarskim (mężczyźni i kobiety), stolarskim (mężczyźni), murarskim (mężczyźni).

Od kandydatów wymaga się:

ukończonych 18 lat życia, ukończoną szkołę powszechną lub inne wykształcenie, dobry stan zdrowia. Nauka bezpłatna. W czasie szkolenia słuchacze otrzymują: ryczałt wyżywieniowy, bezpłatne obiady i premie w czasie szkolenia na budowach. Dla zamiejscowych internat z bezpłatnym utrzymaniem.

Przyjmuje zapisy i udziela informacji Sekretariat Dyrekcji w Warszawie przy ul. Chocimskiej 35 I piętro, codziennie w godz. od 9 do 13 ej.

Artyści radzieccy na odbudowę Warszawy

Znakomita skrzypaczka radziecka Halina Barinowa i towarzyszący Jej wybitny pianista Aleksander Dediuchin, ofiarowali na odbudowę Warszawy honorarium za występ przed mikrofonem Polskiego Radia.

Dwa koncerty symfoniczne na odbudowę Filharmonii Stolicy

Fitelberg i Rowicki dyrygują 100-osobowym zespołem

W ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy Polskie Radio urządza w sali „Roma" 2 koncerty symfoniczne, z których całkowity dochód przeznacza na odbudowę Filharmonii warszawskiej: 8 i 10 b. m. koncerty publiczne, 12 odbędzie się bezpłatny koncert dla świata pracy. Koncerty transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Miłośników muzyki symfonicznej czeka w tym miesiącu wspaniała uczta. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego wykona szereg utworów kompozytorów polskich i obcych.

Program obejmuje następujące pozycje: 8 bm. uwerturę do opery „Hrabina" St. Moniuszki, I Symfonię W. Lutosławskiego oraz V Symfonię L. Beethovena. Dyryguje G. Fitelberg 10 bm. pod batutą W. Rowickiego, z udziałem solisty J. Ekiera (fortepian), orkiestra odegra „Uwerturę tragiczną" Panufnika, IV Symfonię K. Szymanowskiego i I Symfonię J. Brahmsa.

Przodownicy świata pracy usłyszą 12 bm. utwory Haydna i Szymanowskiego pod dyrekcją W. Rowickiego oraz pieśni Karłowicza i tańce Borodina i Moniuszki pod dyr. Fitelberga.

Zespół rośnie

Ciężką pracę miał w 45 roku młody utalentowany muzyk i dyrygent W. Rowicki. Trzeba było stworzyć orkiestrę symfoniczną, a muzyków było brak. Z trudem skompletował w Krakowie 18-osobowy zespół, który przywiózł do Katowic. Mimo ciężkich warunków materialnych, w atmosferze prawdziwie koleżeńskiej rozpoczęła się pełna entuzjazmu praca. 25.III.45 r. odbył się pierwszy koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia.

Po roku zespół liczył już przeszło 40 osób, których marzeniem była praca pod przewodnictwem doświadczonego mistrza Grzegorza Fitelberga. Gdy nasz wielki dyrygent wrócił z zagranicy, objął kierownictwo orkiestry Polskiego Radia w Katowicach. Dziś Wielka Orkiestra Symfoniczna składa się 98 osób i może już reprezentować muzykę polską za granicą. Występy europejskie rozpocznie ośmioma koncertami w Czechosłowacji.

W końcu marca 1949 roku Polskie Radio organizuje Festiwal Muzyki Ludowej. Będzie to przegląd utworów ludowych od najbardziej prymitywnych (w wykonaniu zespołów wiejskich) do bogatych kompozycji, opartych na motywach ludowych. Udział wezmą wszystkie zespoły muzyczne Polskiego Radia z Wielką orkiestrą Symfoniczną na czele. (smł)

Nowe metody nauki na Kursach Maturalnych Z. M. P.

Brak lokali wykładowych utrudnia pracę szkoleniową

W bieżącym roku szkolnym kierownictwo Kursów Maturalnych Zw. Młodzieży Polskiej wprowadzi nowe metody podawania wiadomości uczestnikom kursów. Nauka na kursie rocznym (semestr VI) podzielona zostanie na grupy przedmiotów: matematycznych, przyrodniczych i humanistycznych. Ułatwi to pracę słuchaczom wykładów.

Organizatorzy Kursów Maturalnych nie otrzymali w czasie prowadzenia pracy oświatowej żadnych wskazówek ani od Ministerstwa Oświaty ani od Kuratorium Warszawskiego. Wypracowano jednak własne metody. Nie zawsze okazywały się one słuszne, toteż do dnia dzisiejszego ZMP korzysta z doświadczenia, którego ma coraz więcej i udoskonala organizację pracy oświatowej.

W bieżącym roku szkolnym wprowadzony zostaje nowy system nauczania: wykłady nie będą obejmowały równolegle wszystkich przedmiotów. Okres nauki podzielony zostaje na trzy grupy przedmiotów: matematycznych, przyrodniczych i humanistycznych. Nauka w każdej grupie przedmiotów trwać będzie przez 3 miesiące i zakończona zostanie egzaminami. Ułatwi to pracę przede wszystkim uczniowi: nie potrzebuje on bowiem obciążyć sobie pamięci wiadomościami ze wszystkich niemal dziedzin wiedzy — lecz poświęca się (w danym okresie czasu) jednej dziedzinie zagadnień.

Celem systemu jest to, żeby jak największa ilość uczniów zdawała egzamin dojrzałości. Dziś niestety procent „obciętych" jest jeszcze zbyt duży. System ten zostanie zastosowany tylko na kursie rocznym (semestr VI).

Oprócz semestru VI zorganizowany zostanie półroczny semestr V, w zasadzie dla tych, którzy nie złożyli w br. matury na kursach dla osób starszych, samouków, jednostek specjalnie pracowitych i zdolnych. Na semestrze tym zastosowany zostanie system indeksowy, prace piśmienne, repetytorium i kollokwia.

Na semestr IV przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 18 lat i posiadają wiadomości z zakresu 3 klas gimnazjum.

Zapisy na kursy maturalne przyjmuje do 20 bm. Stoł. Zarząd ZMP, ul. Mokotowska 24 w godz. 8 — 13 oraz sekretariaty kursów w gmachu ZSCH na pl. Starynkiewicza i w hotelu „Polonia" w godz. 16 — 20.

Kursy Maturalne walczą z dużymi trudnościami lokalowymi, o których napiszemy w najbliższych dniach. (pa)

Masowe wycieczki ze stolicy na Wystawę Ziem Odzyskanych

Członkowie Z.Z. otrzymują pożyczki na wyjazd do Wrocławia

Niedawno został utworzony Stołeczny Komitet Wystawy Ziem Odzyskanych. Zadaniem Komitetu jej popularyzacja Wystawy, koordynacja wyjazdów, oraz zapewnienie jak najdalej idącej pomocy wyjeżdżającym. Komitet działa przez dzielnicowe Komitety WZO, oraz komitety przy zakładach pracy, Zgromadzeniu Kupców i Izbie Rzemieślniczej.

Dotychczas Wystawę we Wrocławiu zwiedziła stosunkowo niewielka ilość warszawiaków. Od połowy sierpnia do chwili obecnej wyjechało na WZO zaledwie 53 wycieczki liczące łącznie 5100 uczestników. We wrześniu należy oczekiwać znacznego wzmożenia się ruchu wycieczkowego, tym bardziej, że na ostatnim posiedzeniu Rady Zw. Zaw. zapadło postanowienie, że Rada Zw. Zaw. przyjdzie z jak najdalej idącą pomocą członkom Związków, pragnącym wyjechać na WZO.

Koszt dwudniowej wycieczki zbiorowej, organizowanej przez „Orbis" wynosi 2 tys. zł od osoby. Wychodząc z założenia, że kwota ta jakkolwiek niewielka, stanowi poważne ociążenie dla budżetu przeciętnego pracownika — Rada Zw. Zaw. zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu z wnioskiem o przyznanie pożyczek dla wyjeżdżających na WZO. Ministerstwo Przemysłu odniosło się przychylnie do tego wniosku decydując się na udzielanie zapomóg zwrotnych, które będą następnie spłacane w 5 lub 10 ratach. Umożliwi to zwiedzenie WZO szerokim masom warszawskiego świata pracy.

Młodzież na WZO

Ze względu na doniosłe znaczenie wychowawcze i polityczne Wystawy konieczne jest, aby zapoznała się z nią również młodzież szkolna. Związek Nauczycielstwa Polskiego projektuje organizację masowych wycieczek nie tylko personelu pedagogicznego ale także młodzieży szkolnej. Przypuszczalnie ok. 40 tys. młodzieży ze szkół warszawskich zwiedzi WZO.

Stołeczny Komitet WZO postanowił dotrzeć również do obywateli niezorganizowanych w partiach politycznych, organizacjach społecznych i związkach zawodowych. Szerokie pole do działania mają tu Komitety Dzielnicowe i Blokowe, których zadaniem będzie dotarcie do „szarego obywatela", zainteresowanie go Wystawą, przedstawienie możliwości wyjazdu i „zmontowanie" wycieczki. Dalsze czynności należą już do „Orbisu", który organizuje wyjazd, zwiedzanie Wystawy, wyżywienie, noclegi i powrót. Konieczne jest tylko wczesne zgłaszanie wycieczek i unikanie, o ile możności, wyjazdów w soboty i niedziele, gdyż w tych dniach panuje na Wystawie zwykle wielki natłok zwiedzających. (Ks)

Miesiąc odbudowy Warszawy

Bilans ubiegłej niedzieli

Około 3.000 towarzyszy z PPS i PPR stawiło się ubiegłej niedzieli na apel Partii, do prac nad odgruzowaniem Warszawy. Nie brakło ani samochodów ciężarowych, ani łopat, ani szczerych chęci. Trudno powiedzieć, która z grup pracujących osiągnęła najlepsze rezultaty, wszędzie bowiem 60-osobowe zespoły, na które podzielono dzielnice i koła PPS-u i PPR-u, pracowały z niesłabnącą energią, rywalizując ze sobą zawzięcie.

Przy pracach przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej, gdzie zatrudniona była największa ilość towarzyszy z dzielnic PPS i PPR — Śródmieście, przeprowadzono obliczenia wyników. Okazały się one wspaniałe. Według danych kierownictwa robót, wykonano 133% dziennej normy junackiej, co przy różnorodnym składzie grup, jest doskonałym rezultatem.

Cyfrowo wyraża się to następująco: usunięto wraz z załadowaniem na wagony ponad 800 metrów sześciennych gruzu, w tym 400 m. sześc. gruzu leżącego na zwałce, zburzono 50 m. sześc. zarysowanych murów, wydobyto i oczyszczono ponad 10.000 sztuk cegły.

Poza ul. Marszałkowską największą obsadę pracujących towarzyszy miała trasa WZ. Na Pradze, w rejonie ul. Zygmuntowskiej i Wileńskiej stawiło się 350 towarzyszy kół centralnych Pragi. Dzielnica PPS i PPR — Wola dała 250 ludzi.

Niewątpliwie wyniki następnej niedzieli będą jeszcze wspanialsze. Liczba towarzyszy, którzy staną do odgruzowania napewno się podwoi.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Wtorek — godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): 11 bm. premiera „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 12): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19,15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Okoliczności łagodzące". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 42.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Aleksander Matrosow". Pocz. seansów: 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21,30. Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21,15.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Synowie". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Rodzina Artamowych". Seanse: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21.30.

RADIO

ŚRODA, 8 WRZEŚNIA

Warszawa I

6,15 Dzien. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Dzien. por. 8,20 „Anna Proletariuszka". 12,04 Dzien. południ. 12,09 Muzyka. 12,25 Utwory skrzypc. 12,45 „Prawo dla wsi". 13.00 „Mozaika muzyczna". 13,45 „Kompozytor tygodnia". 15,30 „Koszałek-Opałek z łodzi podwodnej". 15,50 Muz. lekka. 16,00 Dzien. popoł. 16,30 Aud. Chopinowska. 17,00 Pog. sportowa. 17,20 „Melodie operetkowe i filmowe". 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 Muz. lekka. 18,15 Aud. dla wojska. 18,45 „Nowe książki". 19,15 Konc. Symf. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 22,45 „Tydzień Warszawy". 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. taneczna.

Warszawa II

17,00 Muz. popul. 17,30 Satyra w „Beniowskim". 17,45 Utwory wioloncz. 18,00 Arie i pieśni. 18,20 „Fortepian i książka". 18,35 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich. 19,00 Wiad. dzien. 19,15 Muzyka. 19,30 Koncert pieśni masowych Narodów Zw. Radzieckiego. 19,55 „Ruszymy z posad bryłę świata". 20,10 Muzyka tan. 21,00 Dzien. wiecz.

Dobro kraju wymaga najszybszej odbudowy Warszawy

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11 wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3 5 Pomarańska 78, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 94, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 58248 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Jak Ryszard Dreszer walczy o dobrobyt

Krystyna Dąbrowska

Ryszard Dreszer. Czterdzieści lat. Rekord życiowy 622 proc. W kopalni Katowice od 1946. Jeden z pierwszych podjął się współzawodnictwa. Zaczął od 300 proc. Wybitna inteligencja. Zdolności wynalazcze. Reduktory. Jazdy z delegacjami przeszkadzają w pracy. Hoduje gołębie, (nie pisać). Brak „klamorów". Wysoki ładowacz Błaszczyński. Jak Dreszer przyjmował radio. Członek Partii od 1931 r. „Robota" w czasie okupacji.

*

Te nieskładne, pisane w pośpiechu zdania notatki robione podczas rozmowy z Dreszerem. Za każdym z tych nieskładanych zdań kryje się wspomnienie o człowieku, który wybrał właściwą drogę.

Pozdrawiam wszystkich
Towarzyszy-górniczym
Szczęść Boże!
w pracy dla Polski
Dreszer Ryszard
Katowice, 20. 8. 48

*

Ryszard Dreszer. Czterdzieści lat...

Zawód mój wymaga „nie zapalania" się do ludzi. Wymaga dokładnego i obiektywnego „rozgryzania" tych ludzi i... dopiero potem pisania. Ale jakoś Ryszarda Dreszera mającego lat czterdzieści, nie mogę właśnie tak „rozgryzać". Ryszard Dreszer ujął mnie od razu swoim spokojnym, dobrym uśmiechem i jakimś bardzo słusznym stosunkiem do życia. Zobaczyłam go w minutę po skończonej szychcie. W czarnej, bardzo czarnej twarzy lśniły tylko równe zęby i białka oczu. Ryszard Dreszer jest jednym z bohaterów walki o trwały pokój i dobrobyt Ryszard Dreszer zachowuje się tak, jakby wcale o tym nie wiedział. Nie „zblazowały" go zupełnie ani wysokie zarobki, ani wizyty dziennikarzy, ani wyjazdy z delegacjami. Został takim jakim był zawsze. Zapalonym mechanikiem. Doskonałym rębaczem. Prostym i jasnym człowiekiem, który spełnia dobrze swój obowiązek.

*

Rekord życiowy 622 proc...

„Bo każda minuta musi być ułożona"... Tak jak Cyroń. Mądra organizacja pracy. Dyscyplina. Własny system odstrzałów. Tak jak Cyroń, tylko inne warunki. Cyroń pracuje na przodku. Dreszer na chodniku. Tam norma obliczana jest w tonach urobku, tu w centymetrach wyrąbanego chodnika. Tam węgiel leci prosto do rynny, tu trzeba ładować go do wózków. Ale tak samo jak Cyroń, Dreszer nie jest wcale „przemęczony". Ma czas na naprawę kopalnianych maszyn po szychcie. Ma czas na hodowlę gołębi... oj, przecież o tym mam nie pisać.

*

W kopalni „Katowice" od 1946. Jeden z pierwszych podjął się współzawodnictwa.

Dawniej Ryszard Dreszer był dołowym instruktorem maszynowym w kopalniach. W 1946 został rębaczem w położonej w centrum Katowic kopalni „Katowice". Rzeczywiście we współzawodnictwie był jednym z pierwszych na kopalni. I wszystko przez ten właściwy stosunek do życia. Przecież przez cały czas okupacji igrał ze śmiercią tylko po to, żeby Polska wreszcie była wolna. Żeby była jak najlepsza i żeby wszystkim w niej było dobrze. A będzie dobrze wtedy jak się zwalczy biedę. I właśnie do tego potrzebny jest węgiel. Więc Ryszard Dreszer tak będzie pracował, żeby tego węgla jak najwięcej... Nie ma wcale zamiaru źle gospodarzyć swoimi siłami. Nie będzie się nadwyrężał. Po prostu ułoży sobie tylko w głowie co i jak, żeby jak najszybciej wyrąbywać chodniki...

I tak sobie właśnie ułożył.

Być jednym z pierwszych w początkowym okresie nie było łatwo. Nie łatwo było przełamać niechęć kolegów do wszystkiego co nowe. Przygasał nieraz spokojny uśmiech Dreszera, gdy słyszał wymówki i drwiny, że się tak z tą robotą pcha. Ale później zrozumieli... zrozumieli i coraz więcej ich zaczęło podpisywać deklaracje o współzawodnictwie. Właściwy stosunek do życia Ryszarda Dreszera zwyciężył.

*

Wybitna inteligencja. Zdolności wynalazcze. Reduktory.

„To jest wrodzenie... Jo do tych maszyn mam serce, Nikt mnie na wrębiarki i nie oszuka. Jo jej jęk poznom".



Ryszard Dreszer

Tak Ryszard Dreszer, dołowy instruktor nawet jęk maszyny pozna. Gdy kończy szychtę na swoim chodniku chodzi i zagląda gdzie też coś się zepsuło. Pomaga, naprawia, kręci... Inżynierowie twierdzą, że zna się na tym jak nikt. Znoszą mu też ludzie ze wszystkich poziomów różne „klamory" do naprawy.

A kiedyś, to było tak... Dreszer zauważył, że najwyższą nieoszędnością jest używanie do wrębiarki i wiertarki osobnych wężów. Ze trzebaby jednego i tego samego węża zakładać do wrębiarki i do wiertarki. Ale jak to zrobić, kiedy nasady ich mają inną średnicę. Jak?... Ano reduktor metalowy... I zrobił ten reduktor, który zmniejsza otwór węża z 50 na 20 milimetrów.

Używanie reduktorów Dreszera zaoszczędzi kopalni jakieś sto pięćdziesiąt tysięcy złotych rocznie.

*

Jazdy z delegacjami przeszkadzają w pracy...

Posłali go na otwarcie W. Z. O. To jeszcze mniejsza, bo Wystawę i tak chciał zobaczyć. Ale ciągle poza tym odwołują do jakichś innych uroczystości. Dreszer jest niezadowolony z tych przerw. To wytrąca z toku pracy. Zresztą nie tylko Dreszer. Zarządy wielu kopalń skarżyły mi się, że jeśli jakiś górnik przekroczy wydatnie normy to zaraz biorą go do Komitetów Współzawodnictwa, do robót społecznych, albo wysyłają na akademię i obchody. To dezorganizuje pracę całej kopalni.

Przypuszczam, że do prac społecznych jest dość ludzi. Po co brać z kopalni najlepszych?...

*

Hoduje gołębie (nie pisać)...

Jednak napiszę. Mimo że tow. Dreszer nie bardzo chciał, żeby o tym pisać. Ale to taka miła cecha charakteru. Sam przecież powiedział że: „Taki człowiek, co nima do niczego upodobania to je niezdrowy. Ja nie piję, w karty nie gram, to te gołębie"...

No właśnie. Po ciężkiej kopalnianej pracy należy się przecież jakaś rozrywka. I to tak dobrze, że nie karty i nie wódka tylko te loty gołębi pocztowych, które wysyła się hen, w świat.

I jeszcze jedno zdanie z notatnika. O tym, jak Dreszer przyjmował radio. Tak. Miał dostać aparat radiowy za swoje wspaniałe osiągnięcia na chodniku. Postanowili wszyscy, że odbędzie się to uroczyście. Jakaś mówka, życzenia, podziękowania... Zgromadzili się w kopalnianej świetlicy i czekali na bohatera dnia. A bohatera nie było. Zapomniał o radio, bo właśnie z Domu Ludowego odlatywały gołębie z obrączkami na nóżkach. Leciały do Zakopanego. Gdy ostatniego gołębia wypuścił, przypomniał sobie o uroczystości. Przybiegł zdyszany, właśnie gdy już rozchodzili się do domów. Radio i tak dostał, ale już bez takiej pompy.

*

Brak „klamorów"...

Oj, z tymi „klamorami" górniczymi to naprawdę bieda. Ciągle jeszcze świdrów i wrębiarek w kopalni „Katowice" za mało. Muszą je sobie wzajemnie pożyczać. Sprzęt górniczy poza tym jest zużyty i ciągle się psuje. do motorów za słaby dopływ powietrza. Ostatnio Dreszer zmarnował przez to dwa dni. Jego osiągnięcia przy takich utrudnieniach, to nie byle jakie zwycięstwo.

*

Wysoki ładowacz Błaszczyński...

I do tego też trzeba mieć spryt. Dreszer wziął sobie specjalnie wysokiego ładowacza. Takiemu zawsze łatwiej z węglem się uporać. Pierwszorzędny chłopak ten Błaszczyński. Jeden ze zwycięzców młodzieżowego wyścigu pracy. Dreszer twierdzi, że przed wojną rębacze nie pomagali ładowaczom. Teraz może właśnie dzięki tej wzajemnej pomocy osiągają takie wyniki. „Bo teraz wszyscy żyją w kamractwie".

*

Dreszer członek Partii od 1931. „Robota" w czasie okupacji.

Tak, tow. Ryszard Dreszer jest członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej od 1931 roku. Przez cały czas okupacji pracował razem z tow. Kasprzakiem hutnikiem z Wełnowca (powieszony przez Niemców w 1943) w organizacji, która zajmowała się dywersją wsród żołnierzy niemieckich i wysyłała dezerterów do Guberni Generalnej Wielkiej odwagi i wielkiej wiary trzeba było na to, by w środowisku śląskim podjąć się takiej roboty.

W czasie okupacji towarzysz Ryszard Dreszer walczył tak swą odwagą i wiarą o wolność jak dziś walczy wrębiarką kilofem i właściwym stosunkiem do życia o pokój i dobrobyt.

Czytelnicy mają głos

Robaki w mące

W sklepie nr. 18 na Okęciu (Spółdzielnia) kupiłem 4 kilogramy mąki pszennej po 65 zł. za kilogram. Po sprawdzeniu w domu okazało się, że mąka nie jest zdatna do użytku, ponieważ są w niej robaki.

Proszę uprzejmie, aby odpowiednia komisja (sanitarna i specjalna) zajęła się zbadaniem magazynów tego sklepu oraz sprawdzeniem kto ponosi odpowiedzialność za marnowanie grosza publicznego.

NOWAK MARIAN, OKĘCIE.

Osobliwości Kolejki Grójeckiej

O tej kolejce już tak dużo pisano niepochlebnie, że zdawałoby się więcej trudno coś powiedzieć też niepochlebnego, a jednak... Oto są najważniejsze osobliwości chwili bieżącej:

Na dworcu w Warszawie urządzono poczekalnię letnią: ogrodzono odpowiedni teren, postawiono ławki, posadzono drzewka — lipki, które kiedyś zakwitną i nawet jest coś w rodzaju bufetu. Ale z tej poczekalni pasażerowie korzystać nie mogą, bo jest stale zamknięta na kłódkę — otwiera się ją tylko wtedy, gdy podjeżdża pociąg. Pasażerowie mogą tylko przejść przez nią, a czekać muszą dusząc się w ciasnej zimowej poczekalni przy zamkniętych oknach.

Powstaje pytanie: po co urządzono letnią poczekalnię? Po co tam postawiono ławki? Po co wydano pieniądze na urządzenie, z którego pasażerowie nie mogą korzystać?

Jeżeli zawiadowca stacji tego nie rozumie, to dlaczego zarząd kolejki nie każe otworzyć letniej poczekalni, wszak ona została zbudowana po to, żeby z niej korzystali pasażerowie, nie zaś po to, żeby stała zamknięta

W wagonach tej kolejki jest niesłychanie brudno. Gdy przychodzi pociąg do Warszawy, to niby sprząta się wagony, ale podłóg i okien nigdy się nie myje. Przy zamiataniu podłogi nie polewa się wodą. Powstają obłok kurzu który osiada na ścianach i ławkach a którego nikt nie ściera bo i po co. Pasażerowie zetrą własnym ubraniem. Gdy zapytałem tej obywatelki, która zamiata wagony, dlaczego nie polewa wodą przed zamiataniem, odpowiedziała, że nie dają naczynia na wodę, a za swoje pieniądze kupować nie będzie.

Czyżby zarząd kolejki nie miał za co kupić kilku konewek, aby przed zamiataniem podłogi sprzątaczki mogły pokropić je wodą?

W Piasecznie, w klinie, gdzie się krzyżuje normalna kolej z grójecką — stoi kilkanaści domów, mieszka tam kilkaset osób. Pociągi normalnej kolei chodzą po cichu i zupełnie nie dają się we znaki mieszkańcom. Natomiast pociągi kolejki gwiżdżą, jak opętane. Gwiżdżą dochodząc do mostu i gwiżdżą mijając go. Niektórzy maszyniści, widocznie inteligentniejsi podają tylko sygnał, lecz inni gwiżdżą pół minuty i dłużej. Teraz latem, gdy okna są otwarte, mieszkańcy chcieliby mieć spokój, szczególnie rano, lecz gwiżdżące pociągi ich budzą. Czyżby nie można byłoby ograniczyć tego gwizdania do koniecznej potrzeby? Dlaczego na kolei normalnej jest inaczej?

A. M.

SPORT

Pierwszy występ siatkarzy uwieńczony powodzeniem

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Sofii Igrzyska Bałkańskie środkowo-europejskie w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich. W turnieju biorą udział Bułgarzy, Czesi, Jugosłowianie, Polacy, Rumuni, Węgrzy i zawodnicy z Triestu.

Polacy w pierwszym dniu zawodów wylosowali Bułgarię i w obu spotkaniach zwyciężyli.

W spotkaniu drużyn męskich Polska po bardzo zaciętej walce wygrała z Bułgarią 3:2 (10:15, 15:11, 12:15, 16:14, 16:14), w spotkaniu drużyn kobiecych Polska zwyciężyła 2:1 (3:15, 15:2, 15:5).

Następne mecze rozegrają Polacy z Jugosłowianami.

Zwycięstwo pięściarzy Warszawy nad koalicją Bzura-Żyrardowianka

W Chodakowie rozegrano mecz bokserski między Warszawą a teamem Bzura — Żyrardowianka. Zawody zakończyły się zwycięstwem pięściarzy Warszawy w stosunku 13:3.

W wadze muszej Tyczyński (W) pokonał na punkty Bieganowskiego, w piórkowej Sieradzan (W) wygrał przez t. k.o. w pierwszej rundzie z Pawłowskim, w pierwszej wadze lekkiej Wdowiak (W) wygrał na punkty z Unisławskim, w drugiej wadze lekkiej Janiszewski (W) zwyciężył na punkty Holca, w półśredniej Kniga (W) przegrał na punkty ze Śledziem, w pierwszej wadze średniej Kosowski (W) wygrał przez t. k. o. z Zalejskim, w drugiej wadze półśredniej Zagórski wygrał w drugiej rundzie przez t. k. o. z Szymczakiem, w ciężkiej Drabkowski (W) zremisował z Choroblewskim.

Drużyny przeciw Węgrom są już ustalone

W ubiegłą niedzielę kapitan sportowy PZPN, ob. Alfus, ustalił ostatecznie składy dwu reprezentacji Polski, które w dniu 19 września spotkają się z reprezentacjami Węgier. Spotkanie drużyn narodowych odbędzie się w Warszawie, drużyn rezerwowych w Budapeszcie.

Skład polskiej reprezentacji narodowej przedstawia się następująco: Janik, Janduda — Barwiński Waśko — Parpan — Gajdzik, Przecherka — Gracz — Kohut — Cieślik — Kubicki. Rezerwowi: Skromny, Motyka, Szczurek, Czapczyk i Górski.

Do drużyny rezerwowej zostali wyznaczeni: Wyrobek, Gędłek — Flanek, Suszczyk — Bartyla — Miller, Hogendorf — Krasówka — Gruner — Łącz — Wiśniewski. Rezerwowi: Jakubik, Glimas, Jóźwiak i Anioła.

Mistrzostwa tenisowe ZSRR wyłoniły nowych mistrzów

Narodowe mistrzostwa tenisowe Związku Radzieckiego zgromadziły na starcie dużą ilość zawodników i dostarczyły szereg niespodzianek. W rozgrywkach półfinałowych odpadli zeszłoroczni mistrzostwie Związku Radzieckiego, a mianowicie: Negrońcok, którego pokonał Zigmund oraz Kalmykowa pokonana przez Beloneńko.

Tytuł mistrza w grze pojedyńczej mężczyzn zdobył Nowikow, który w finale pokonał po ciężkiej 5-setowej walce Zigmunda. Mistrzynią Związku Radzieckiego w grze pojedyńczej pań została Beloneńko, po 3-setowym zwycięstwie nad Karowiną.

W grze podwójnej mężczyzn tytuł mistrzowski zdobyli: Ozerow i Zygmund, w grze podwójnej kobiet: Beloneńko i Kalmykowa.

Ameryka wygrała puchar Davisa

W drugim dniu meczu finałowego o puchar Davisa Amerykanie wygrali podwójną grę i prowadzą z Australią 3:0, mając tym samym już zapewnione zdobycie pucharu. Para amerykańska Talbert i Mulley pokonała parę australijską Sidwella i Longa w czterech setach 8:6, 9:7, 2:6, 7:5.

Listy z Krakowa

Okoliczności łagodzące

Warszawiacy z reguły nie lubią Krakowian. Antagonizmy dzielnicowe w ogóle są u nas do dziś jeszcze bardzo silne. Jest to smutna pozostałość wieków rozbiorowego rozbicia. Wojenne przetasowanie społeczeństwa robi jednak swoje i szowinizmy dzielnicowe zaczynają powoli zamierać.

Z Krakowem jednak sytuacja jest specyficzna. Tak się jakoś złożyło, że nigdzie nie lubi się Krakowian, że nazywają ich „centusiami" i c.k. emerytami i uważają za ludzi mocno niesympatycznych. A najbardziej już narzekają na nich warszawiacy, którzy się po wojnie w Krakowie osiedlili. Znam nawet jednego, który strawestował popularny wiersz Tuwima tak: „Na placu Chandra Unyńska, Gdzieś wśród kamienic Krakowa..."

Każdy żart ma w sobie trochę prawdy i trudno przypuszczać, że postawienie Krakowa pod pręgierzem opinii jest zbiorową psychozą bez uzasadnienia. Fakt jest faktem i należy szukać jego przyczyn. Tym bardziej, że Kraków sam jest miastem bardzo pięknym, najładniejszym chyba w Polsce, że ma swe niezaprzeczone tradycje kulturalne i historyczne, a także tradycje myśli postępowej i ruchu robotniczego. Słowem — szkoda miasta.

Klimat psychiczny Krakowa jest bezsprzecznie inny od klimatu innych miast polskich. Ale nie ma na świecie dwóch miast o jednakowej atmosferze, może ona być tylko trochę podobna. Szukanie w jednym mieście utraconego klimatu innego miasta (błąd, który często popełniają przybysze), nie prowadzi do żadnego celu, a prostą drogą do tej właśnie chandry mojego znajomego Warszawianina. Możnaby tu zastosować bez żadnych zmian spostrzeżenia, uczynione przez André Mourois w jego „Klimatach". Tam chodziło o kobietę, tu o miasto — ale rozumowanie będzie to samo

Co wytworzyło klimat psychiczny Krakowa? Wpływ niepośledni ma tu klimat malaryczny i wilgotny, często mglisty. On to wychował ludzi powolnych, flegmatycznych, ospałych, jak gdyby gnuśnych i zmęczonych. Sami Warszawiacy stają się tu, często nawet niedostrzegalnie dla siebie, też mniej energiczni i przedsiębiorczy. A jeżeli to nawet zauważają, to też nie wiele mogą przeciw temu zrobić. Być może, iż to właśnie jest jedną z przyczyn ich narzekań.

Punkt drugi, to przytłoczenie atmosfery krakowskiej przygnębiającą potęgą starych murów. Wyniosły Wawel, dostojne kościoły (złośliwi twierdzą, że jest ich po dwa na głowę każdego mieszkańca), średniowieczne zaułki i placyki — wszystko to działa hamująco na energię współczesnego człowieka.

Punkt trzeci, to niewygasłe jeszcze dziedzictwo austriackiego kultu dla wszelakiej biurokracji, a co za tym idzie urzędniczo - emerytalny charakter miasta. Przez długie lata ton w Krakowie nadawały sfery urzędnicze, drobnomieszczaństwo, dulszczyzna. Przez długie lata zasiadanie za biurkiem było zaszczytem i przywilejem, którego dostąpienie wbijało w dumę całą rodzinę delikwenta. Szlachtą krakowską byli, obok okolicznego ziemiaństwa, rodziny urzędnicze, przysłowiowi „radcy". Toteż każdy najbardziej pośledni urzędniczyna, wypisujący adresy na kopertach, czuł się czymś wyższym niż szary tłum, a jedynie jego celem życiowym był awans i ...emerytura. Stąd do dziś jeszcze mówi się o Krakowie: „miasto emerytów".

Punkt czwarty wreszcie i ostatni to fakt, że Kraków doznał niewielkich zniszczeń wojennych, że pewne rzeczy, a ściślej pewni ludzie, pozostali tu prawie bezboleśnie na swoim miejscu, nie ruszając się z antycznych pieleszy domowych przez cały czas wojny. W przeciwieństwie do przymusowych włóczęgów poznańskich czy warszawskich ludzie ci „zasiedzieli się", a teraz nawet myślami trudno im się z miejsca ruszyć, by zrozumieć doniosłość zaszłych przemian.

Psychiczny klimat Krakowa przesiąknięty jest artyzmem, a tym samym musi być spokojniejszy, niż tętniące życie miast przemysłowych czy stolicy. Kraków nie będzie nigdy Łodzią czy Katowicami, nie będzie też nigdy Warszawą. I nie tego należy od niego żądać. Będzie zawsze Krakowem i Krakowem być powinien. Nie znaczy to oczywiście, że — jak twierdzą niektórzy — nadaje się wyłącznie na zabytkowy pomnik, pokazywany przygodnym turystom, czy też na poły operetkowe miasto uniwersyteckie, gdzie wśród renesansowych budowli studenci będą spacerować w średniowiecznych biretach, a profesorowie w malowniczych togach. Życie prawem postępu w starych ramach automatycznie szkicuje nowe obrazy, na historycznym tle rozstawia elementy rzeczywistości i spaja te dwie różne koncepcje w realną całość dnia dzisiejszego. I nie ma w tym żadnej obrazy dla zabytkowości czy tradycji historycznych. Miasto może być stare, ale jego mieszkańcy muszą być postępowi i współcześni.

Nie powinno nikogo razić, że na krakowskim horyzoncie oprócz wież zabytkowych kościołów zajmują miejsce kominy fabryczne. To, że zaplecze przemysłowe Krakowa stale wzrasta — jest objawem dodatnim pożądanym. Charakter kulturalno-zabytkowy miasta absolutnie nic na tym nie traci, a żyjący w nim człowiek zyskuje bardzo wiele.

Gdybyśmy chcieli słownik języka polskiego ułożyć nie według alfabetu, ale wedle ważności poszczególnych słów, w chwili obecnej musielibyśmy zacząć od słowa „przemysł". Otóż tego przemysłu jest w Krakowie, nawet biorąc pod uwagę jego skromne możliwości, za mało. Jeden jedyny przemysł naftowy ma tu swoją centralną siedzibę. Przemysł skórzany, dość silnie rozwinięty, ma zamiar przenieść swój Zarząd Główny z Łodzi, ale na razie go jeszcze nie ma. Pozostaje jeszcze przemysł artystyczny, który najlepsze by tu mógł znaleźć pole do popisu, który rozwija się, ale też wolno.

Atmosfera „patyny wieków" jest niebezpieczna i potrzebna jej jest koniecznie przeciwwaga psychiczna. Tej przeciwwagi szukać należy właśnie w rytmie pracy przemysłowej, w Krakowie robotniczym, w temperamentowych tradycjach krakowskiego proletariatu.

IRENA MERZ